SOSNOWIEC. KATOWICE

KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XVII. CZWARTEK 18 LISTOPADA 1926 ROKU. Nr. 272.

Prenumerata miesięczna Zł. 3,50. Konto czekowe P. K. O — Warszawa — 61 553. Cena egzemplarza 20 groszy.

Z senackiej komisji skarbowo-budżetowej.

Warszawa, 17.11 (PAT) Senacka komisja skarbowo-budżetowa ukończyła dyskusję nad sprawozdaniem Najwyższej Izby Kontroli o działalności Ministerjum skarbu za rok 1925.

Przedstawiciel Rządu udzielał wyjaśnień, dotyczących działalności monopolów państwowych, Pocztowej Kasy Oszczędności i Urzędu Likwidacyjnego.

Na następnem posiedzeniu komisji, które odbędzie się w poniedziałek, komisja przystąpi do głosowania nad rezolucjami, zgłoszonemi przez referenta sen. Adelmana.

Nowe stronnictwo przeciwko stronnictwom

Warszawa, 17.11 (A. W.) — Prezes związku **zachowawczego pracy państwowej** Kazimierz Książe Radziwiłł oświadczył w wywiadzie prasowym, że wczorajsze posiedzenie u księcia Radziwiłła, oraz dzisiejsze zebranie organizacyjne w Łodzi są **pierwszym etapem na drodze zgrupowania elementów zachowawczych na podstawach ekonomicznych i autonomji terytorjalnej gospodarczej w województwach z centralą w Warszawie. Dzielenie się na stronnictwa nie przynosi państwu realnych korzyści.** Do pracy opartej na zasadzie zachowawczej przywołać należy wszelkie [illegible] stronnictwa.

Min. Niezabytowski a zwyżka cen zboża

Warszawa, 17.11 (A. W.) — Minister rolnictwa Niezabytowski zapytany o niepokojącą zwyżkę cen zboża oświadczył, że Rząd stanął na stanowisku, że **sztuczne obniżenie cen zboża przez ustanowienie zakazu wywozu, czy też przez wprowadzenie ceł wywozowych nie jest wskazane.** Rząd zamierza [illegible] w kierunku [illegible] **przyspieszenie sprawy budowy i uruchomienie elewatorów, tworzenie, w wielkich ośrodkach przemysłowych rezerw zbożowych i przez przyspieszenie budowy piekarń mechanicznych.**

Arystokracja i przemysłowcy łódzcy

Warszawa, 17.11 (AW) Dzisiaj w południe wyjechał do Łodzi książe Janusz Radziwiłł w towarzystwie księcia Eustachego Sapiehy i przedstawiciele prawicy narodowej krakowskiej na zapowiedzianą już konferencję, która ma na celu utworzenie w Łodzi klubu złożonego z przedstawicieli przemysłu w Łodzi.

Ciekawa rozprowa sądowa.

Kraków, 17.11 PAT) Przed sądem przysięgłych **w** Krakowie toczyła się dziś rozprawa **pułk. sztabu generalnego** i b. szefa sztabu D. O. K. V. Mieczysława Ścieżyńskiego przeciwko Janowi Kozickiemu, redaktorowi „Hasła Narodowego", który w numerze 18 czasopisma w artykule p. t. „O praworządność w społeczeństwie i armji" zamieścił ustęp, w którym działał jak n. p. pułk. sztabu generalnego Ścieżyński, który ongiś nazywał się Stieglitz".

Oświadczony w czasie śledztwa sądowego przyznał się, że był autorem inkryminowanego artykułu i przytoczył fakta, które **miały prawdziwość tego twierdzenia udowodnić.** Wezwano na rozprawę w charakterze **świadka pos. Miedzińskiego. Pułk. Ścieżyńskiego zastępował dr. Tokarski.** Rozprawę odroczono

Obrady sejmowej komisji budżetowej.

INTERPELACJA W SPRAWIE ZMIANY USTAWY EMERYTALNEJ.

Warszawa, 17.11 (Tel. wł.) Sejmowa komisja budżetowa pod przewodnictwem pos. Rymara przystąpiła do prac nad preliminarzem budżetowym na rok 1927-28. Po wybraniu posła Byrki na referenta generalnego i uzupełnieniu kilku referatów, przyjęto regulamin obrad. Pos. Byrka wystosował pod adresem Rządu zapytanie, czy prawdziwe są wiadomości o zamierzonym dekrecie, który ustawę emerytalną **ma poddać rewizji, a to w tym kierunku, że lata studjów uniwersyteckich mają być wykreślone z emerytury.**

Delegat Rządu dyrektor departamentu Grodyński potwierdził, że Rząd przygotowuje projekt dekretu, mający **znowelizować ustawę emerytalną,** natomiast nie istnieje zamiar odebrania czegokolwiek osobom, mającym studja uniwersyteckie.

Następnie poseł Śliwiński zreferował budżet Prezydenta Rzeczypospolitej. Budżet ten przyjęto w drugiem czytaniu bez zmian. Pos. Pączek referował budżet sejmowy i Senatu. Po dyskusji komisja przyjęła budżet zwyczajny Sejmu i Senatu bez zmian, oraz budżet nadzwyczajny w wysokości 1 i pół miljona złotych w tem 1 miljon na dalszą budowę sali sejmowej.

Pod koniec obrad przewodniczący pos. Rymar zakomunikował, iż musi odroczyć następne posiedzenie do czwartku, bowiem referenci poszczególni **spotykają się z trudnościami** w uzyskaniu od przedstawicieli Rządu potrzebnych informacyj, wobec czego nie mogli opracować materjału.

Gdy jeden z referentów zwrócił się do ministra Niezabytowskiego, ten odpowiedział, że w myśl intencji Rządu, informacji udzielić będzie mógł dopiero po otwarciu sesji.

Wnioski poselskie związane z podwyżką uposażeń przydzielono pos. Manaczyńskiemu, wnioski zaś dotyczące zmiany ustawy sanacyjnej z 22 grudnia 1925 i jej stosunku do nauczycielstwa pos. Kornackiemu.

Następne posiedzenie we czwartek o godzinie 10 rano

Skodliwa tranzakcja dla państwa.

TAKĄ UCHWAŁĘ POWZIĘŁA KOMISJA SEJMOWA W SPRAWIE WYDZIERŻAWIENIA MONOPOLU ZAPAŁCZANEGO.

Warszawa, 17.11 (PAT) We wtorek obradowała nadzwyczajna komisja sejmowa do zbadania sprawy wydzierżawienia monopolu zapałczanego w Polsce. Komisja powzięła 6 głosami obecnych członków komisji (3 nieobecnych) następujące uchwały:

1) Komisja stwierdza, że umowa dzierżawna o eksploatacje monopolu zapałczanego jest z powodów szczegółowo umotywowanych w części drugiej sprawozdania **sprzeczna z ustawą z dnia 15 lipca 1925 r.** o monopolu zapałczanym. Umowa dzierżawna jest połączona dla skarbu państwa i konsumentów **z całym szeregiem strat i szkód szczegółowo** wymienionych i uzasadnionych w części trzeciej sprawozdania. Wobec tego komisja żąda, aby Sejm **wezwał Rząd do poczynienia wszelkich kroków celem spowodowania zmiany warunków umowy dzierżawnej** i aby o wynikach złożył sprawozdanie do **trzech miesięcy.**

Ponadto komisja konstatuje, że kwestji odpowiedzialności osób, które zawierając umowę **naraziły i narażają na dotkliwe straty skarb państwa** i liczne rzesze konsumentów, w swoich uchwałach nie dotyka, gdyż przekraczałoby to granice udzielonego jej przez Sejm mandatu.

Z tego także powodu przewodniczący nie wkraczając w meritum nie poddał pod głosowanie wniosku referenta, aby komisja wyraziła zapatrywanie, że b. minister skarbu **Wł. Grabski winien być pociągnięty do odpowiedzialności.**

P. Moraczewski zawieszony w prawach członka partji.

SPECJALNA DELEGACJA PRZYBYŁA ZE LWOWA Z PROSBĄ, ABY P. MORACZEWSKI USTĄPIŁ Z RZĄDU.

Warszawa, 17.11 (Tel. wł.) — W dniu dzisiejszym przybyła do Warszawy delegacja PPS. z Borysławia i okręgu lwowskiego, aby prosić min. Moraczewskiego, aby cofnął swoją decyzję, nie zrzekał się mandatu poselskiego i ustąpił z Rządu. Prośby jednak pozostały bez skutku.

Popołudniu odbyło się posiedzenie C. K W. P. P. S. wraz z przybyłymi delegatami. Obrady trwały do godziny 9.30 wieczór.

W wyniku narad postanowiono przyjąć do wiadomości złożenie przez p. Moraczewskiego mandatu poselskiego i godności członka Rady naczelnej

Postanowiono zawiesić p. Moraczewskiego w prawach członka partji i wykonanie uchwał powierzyć prezydjum C. K. W.

Należy zaznaczyć, że o wykluczeniu z partji decydować może tylko Rada Naczelna PPS. Ten sposób, zawieszenia w prawach członka, jest najsurowszą karą, jaką C.K.W. może zastosować wobec jednostki.

Kuba zerwała stosunki dyplomatyczne z Urugwajem.

Londyn, 17.11 (A. W.) — Delegat państwa Urugwaj napomknął w Lidze Narodów w czasie dyskusji nad wyborem do Rady Ligi Narodów, że suwerenność wolnego państwa Kuby ograniczona jest na podstawie specjalnego układu z państwami zjednoczonemi. Rząd kubański domagał się wyjaśnienia w tej sprawie ze strony rządu urugwajskiego, który jednak temu żądaniu nie uczynił zadość, **wskutek czego Kuba zerwała stosunki dyplomatyczne z Urugwajem.** Kubański poseł i cały personel dyplomatyczny opuścił Monte Video i udał się do Paragwaju.

Zmiany na placówkach dyplomatycznych

Warszawa, 17.11 (Tel. wł.) — Przyjazd posła **Kozickiego** z Rzymu zapowiedziany został na początek grudnia.

Sowiety udzieliły **p. Patkowi** swego agrement. Poseł **Kętrzyński** powróci w początkach grudnia, poczem odjedzie na jego miejsce p. Patek

Restytucja referatu prasowego

Warszawa, 17.11 (Tel. wł.) — W Prezydjum Rady ministrów podjęta została kwestja restytuowania referatu prasowego zniesionego w sierpniu br.

Rząd opracowywuje ustawę prasową.

Warszawa, 17.11 (Tel. wł.) W sprawie dekretu prasowego nic dotychczas nie zdecydowano. Konfiskaty pism podobno nie są stosowane na zasadzie dekretu prasowego z dnia 4.11 b.r., a w myśl ustawy poprzedniej.

Zdaje się nie ulegać wątpliwości, że Rząd nie wniesie dekretu do Izby, nie chcąc, aby został uchylony.

Natomiast Rząd pospiesznie opracowywuje projekt ustawy prasowej. Nowy projekt ma być podobno zgłoszony w dniu 27 b. m.

Narady nad przyspieszeniem opracowania ustawy samorządowej.

Warszawa, 17.11 (Tel. wł.) We środę popołudniu odbyła się narada przedstawicieli stronnictw w sprawie ustawy samorządowej. Postanowiono przyspieszyć prace komisji administracyjnej, która ma rozpocząć pracę w przyszłym tygodniu i w połowie grudnia zakończyć. Jak się Rząd zachowa wobec tej inicjatywy poselskiej trudno przewidzieć.

Monarchiści opanowali wiec Wyzwolenia

Warszawa, 17.11 (AW) Zapowiedziany przez tygodnik Wyzwolenie wiec polityczny w Koniecpolu pod Radomskiem odbył się przy licznem udziale okolicznej ludności. Na wiecu przemawiał poseł Rudziński z Wyzwolenia.

Po nim zabrał głos redaktor tygodnika „Głosu Monarchistycznego" wychodzącego w Częstochowie pan Miciejowski. Wytworzył się zamęt. **Poseł Rudziński wycofał się z wiecu z gronem przyjaciół politycznych, a wiec uchwalił rezolucję w duchu monarchistycznym.**

Konfiskata.

Warszawa, 17.11 (AW) Na podstawie nowego dekretu prasowego został wczoraj skonfiskowany w Łodzi organ Ob. D. Rozwój. Zamiast nowego wydania, Rozwój wydał stare wydanie z pierwszą stroną pustą, na której w środku strony zamieścił ilustracje małego człowieka z zakneblowanemi ustami.

Mussolini dziekuje za życzenia.

Warszawa, 17. 11 (PAT) W odpowiedzi na depeszę ministra spraw zagranicznych Augusta Zaleskiego, wysłaną do włoskiego prezesa rady ministrów Mussoliniego z wyrazami powinszowania z okazji szczęśliwego uniknięcia zamachu na jego życie, Mussolini nadesłał 17 b. m. depeszę następującą:

Do J. E. ministra spraw zagranicznych Zaleskiego w Warszawie. Bardzo wdzięczny Waszej Ekscelencji za wyrazy powinszowania — proszę przyjąć moje najlepsze i najserdeczniejsze podziękowanie.

Ograniczenie naładunku węgla

Warszawa, 17.11 (Tel. wł.) Wskutek zarządzenia Ministerjum komunikacji z dnia 15, 16 i 17 b. m. **wstrzymany został naładunek** węgla do węglarek polskich i górnośląskich, skierowanych do Czechosłowacji, Austrji, Węgier i Włoch. Naładunek węgla kierowany do tych krajów w węglarkach zagranicznych odbywa się normalnie. Dnia 18, 19 i 20 b.m. wstrzymany zostanie w ten sposób naładunek węgla do portów niemieckich w Hamburgu i Szczecinie. W ten sposób na rynku wewnętrznym pozostanie 1040 wagonów

PRZEGLĄD PRASY

Głos półurzędowego dziennika czeskiego.

Półurzędowa „Ceskoslovenska Republika“ z okazji polskiego święta narodowego poświęciła swój artykuł wstępny sprawie zbliżenia polsko-czeskosłowackiego.

Ktoby przypuszczał — czytamy w „Ceskoslovenskiej Republice — że w przyjacielskich stosunkach polsko-czeskosłowackich nastąpiła stagnacja, ten bardzoby się mylił. Wręcz przeciwnie można stwierdzić, że stosunki polsko-czeskosłowackie są nad wyraz ożywione i że prawdopodobnie nigdy już nie dojdzie do tego, co poprzedzało obecną przyjaźń obu narodów.

Już przed kilku laty przekonaliśmy się wzajemnie, że Polska i Czechosłowacja są sąsiadami, mającymi rozległą wspólną granicę — przekonaliśmy się, że obydwa narody wiąże plemienne i językowe pokrewieństwo, że obydwa państwa miały i mogłyby się wzajemnie dopełniać zarówno pod względem gospodarczym, jak i politycznym, celem łatwiejszej obrony swego bytu i łatwiejszemu przeciwdziałaniu wszelkiemu niebezpieczeństwu w przyszłości. Przekonaliśmy się wzajemnie, że nieprzyjaźń nie przyniesie nam żadnych korzyści, że zatem nie powinniśmy szukać tego, co nas dzieli, lecz tego, co nas łączy. Dlatego też możemy nareszcie od propagandy przyjaźni przejść do realnej pracy.

W dalszym ciągu „Ceskoslovenska Republika“ stwierdza, że w ciągu ostatnich kilku tygodni wykonano już bardzo wiele na polu zbliżenia polsko-czeskosłowackiego. Dziennikarze czeskosłowaccy podczas swego pobytu w Polsce mieli okazję stwierdzić, że współpracy polsko-czeskosłowackiej otwiera się jak najlepsza przyszłość.

Nasi dziennikarze — pisze cytowany dziennik — poznali kulturalne i ekonomiczne bogactwo Polski, posiadającej wszelkie warunki jak najpomyślniejszego rozwoju, a ponadto przekonali się, że konieczność wzajemnej współpracy uznają obecnie i te koła, które dawniej ideę tę zwalczały.

Komentując wycieczkę lekarzy czeskosłowackich do Polski, pismo przytacza słowa kierownika wycieczki, d-ra Janu, który oświadczył, że droga zbliżenia kulturalnego, na jaką weszły obydwa narody, przyczyni się nietylko do usunięcia wzajemnych przesądów, lecz złączy obydwa państwa po wieczne czasy nierozerwalnemi więzami.

Pismo wyraża w dalszym ciągu nadzieję, że planowane wycieczki polskich dziennikarzy, nauczycieli i lekarzy do Czechosłowacji przyczynią się również w wysokim stopniu do wzajemnego poznania i zbliżenia obu pobratymczych narodów.

W chwili, kiedy w życie wchodzi umowa handlowa polsko - czeskosłowacka, a więc w chwili, kiedy wyjaśnione zostały nasze wzajemne stosunki gospodarcze, możemy z uczuciem szczerej radości stwierdzić, że nic już nie stoi w drodze naszej wzajemnej współpracy. Byłoby może przedwczesnym już teraz ze zbytnim optymizmem mówić o wynikach tej współpracy, tembardziej, że będzie ona niewątpliwie w wysokim stopniu zależna od rozwoju wypadków w całej Europie, przyczem trzeba będzie niekiedy rozwiązywać problemy dość drastyczne; ale faktem jest, że obydwa państwa przez wzgląd na swój różnorodny charakter ekonomiczny będą mogły znakomicie się dopełniać na polu gospodarczem, zarówno w kraju, jak i zagranicą, a ponadto łatwiej im będzie walczyć wspólnemi siłami z międzynarodową konkurencją gospodarczą, nie mówiąc już o tem, że i pod względem politycznym łatwiej im będzie zdobywać sobie respekt i przeciwstawiać się niebezpieczeństwu, przed którem jako małe państwa Europy środkowej mogłyby się znaleźć. A to jest stanowczym i wielkim zyskiem dla obu państw.

Lokaut w czeskich fabrykach włókienniczych.

Praga 17.11 (A. W.) — Mężowie zaufania robotników w fabrykach włókienniczych w Pradze uchwalili domagać się wypłacenia im dodatków drożyźnianych w dotychczasowej wysokości. Związek przemysłowców oświadczył się jednak za redukcją tych dodatków, wskutek czego nastąpił w sobotę lokaut obejmujący wszystkie fabryki włókiennicze.

Traktat sowiecko-litewski pod względem wojskowym.

Ryga, 17.11 (AW) Minister wojny w Kownie pułkownik Papeckis udzielił wywiadu przedstawicielowi „Siewodnia“. Na zapytanie jakie znaczenie pod względem wojskowym ma traktat sowiecko-litewski odpowiedział on co następuje: **Z punktu widzenia wojskowego traktat ten ma o wiele większe znaczenie dla naszego sąsiada, niż dla nas, nic więc dziwnego, że narobił tyle hałasu za kordonem. Fakt zawarcia tego traktatu wytworzył dla Polski konieczność oglądania się na dwie strony, w razie konfliktu wojennego, Polska bowiem będzie zaatakowana ze strony wschodniej i zachodniej.**

Unja personalna między Węgrami, a Rumunją?

Budapeszt, 17.11 (A. W.) — Wedle narodowo legitymistycznych Ala Madjak wysłany będzie minister hr. Bansy do Rumunji z misją rozpoczęcia rokowań z dworem rumuńskiem. Rokowania te mają na celu **marjaż córki króla rumuńskiego księżniczki Iljany z arcyksięciem Albrechtem**, przez co projekt unji personalnej między Węgrami a Rumunią mógłby być uskuteczniony.

Premjer hr. Bethlem ma wedle tej wersji w tym wypadku zaręczyć, że **arcyksiążę Albrecht zostanie wybrany królem Węgier.** Równocześnie ma być ustawa o następstwie tronu rumuńskiego o tyle zmieniona, że w miejsce ciężko chorego króla Ferdynanda wstąpi na tron rumuński jego córka Iljana.

Projekt Krylenki nowego ustroju sądownictwa.

Moskwa 17.11 (A. W.) — **Projekt Krylenki nowego ustroju sądownictwa sowieckiego, odrzucający zasadę niezależności** sądu od władzy wykonawczej i stworzenie z niego w pewnej mierze organ władzy państwowej, w szczególności zaś ustęp, według którego władza centralna Związku Sowieckiego może zawieszać wyroki sądowe, zapadające w poszczególnych państwach Związku, wywołał pewne zastrzeżenie. Możliwe, iż wszechzwiązkowy Wcik przeprowadzi w projekcie Krylenki szereg zmian.

Ku czci Volty

Rzym, 17.11 (A.W.) Zawiązał się tutaj komitet, który przygotowuje na rok przyszły szereg uroczystości i kongresów dla uświetnienia jubileuszu słynnego badacza naukowego **Volty.** Koło miejscowości Como w miejscu urodzenia Volty odbędzie się szereg wystaw i kongresów, między innemi **międzynarodowy kongres fizyków** przy udziale delegatów 30 państw oraz międzynarodowy kongres elektrotechników badaczy telegrafu i telefonu.

Odroczenie francusko - rosyjskich rokowań.

Paryż, 17.11 (A. W.) — Naznaczone na 23 b.m. francusko-rosyjskie rokowania zostały odroczone do I połowy stycznia a to (jak dzienniki tutejsze donoszą na życzenie Cziczerina, który chce osobiście w Paryżu brać udział w obradach i przy tej sposobności zetknąć się z Briandem.

Wybory na Węgrzech.

Budapeszt, 17.11 (PAT) — Dziś rano ukazał się w urzędowym dzienniku dekret ministra spraw wewnętrznych, który ustala termin wyborów do parlamentu a mianowicie do izby deputowanych na czas od 8 do 17 grudnia bież. r., do izby wyższej na czas od 3 do 10 stycznia 1927 r.

Sprawa interpretacji traktatu wersalskiego.

Londyn, 17.11 (A. W.) — Wedle „Daily Telegraph“ jest więcej niż wątpliwem, że Francja i wielu członków Rady Ligi Narodów zgodzi się na propozycję Niemiec, by dla interpretacji niektórych postanowień traktatu pokojowego zwracano się do haskiego trybunału rozjemczego.

Wzmożona działalność Wezuwjusza.

Rzym, 17.11 (A. W.) — Krater Wezuwjusza wykazuje znowu wzmożoną działalność. Rzeczoznawcy twierdzą, że wybuchy wulkanu są słabe, a nawet korzystne, gdyż zapobiegają trzęsieniu ziemi.

Zmartwychwstanie wojennych ogonków.

(Korespondencja własna „Kurjera Zachodniego“).

Londyn, w listopadzie 1926 r.

Charakterystycznym rysem Londynu w chwili obecnej są długie, niewidziane już od czasów wojny, ogonki. Tworzą je pretendenci do nabycia węgla, racjonowanego wskutek przedłużającego się strajku. W obfitującej zawsze w czarne djamenty Anglji muszą dzisiaj ludzie wystawać godzinami w ogonkach, aby zdobyć od zarządów miejskich upoważnienie na kupno węgla, którego poza minimalnemi ilościami — nie mają składnice prawa sprzedawać bez owego upoważnienia.

Zimna i deszczowa pora pogarsza jeszcze sytuację, czyniąc z ogonków tych istną plagę dzisiejszego życia angielskiego. Wzruszającym zwłaszcza jest widok starców i staruszek zaledwie trzymających się na nogach, a zmuszonych do wystawania w ogonkach.

Narzekają też ludzie na małe, zupełnie nieodpowiadące potrzebom, racje. Dotychczas porcja węgla, wydawana na użytek domowy wynosiła 1 centnar na tydzień. Wobec znacznego obniżenia się temperatury, porcja ta okazała się wszakże tak dalece niewystarczającą, że od 5 bm. została podniesiona do 2 centnarów węgla i 4 ct. koksu na dwa tygodnie. Jedynie w bardzo wyjątkowych wypadkach i na mocy specjalnego pozwolenia, ilość ta może być nieco podniesiona. 26 funtów węgla i 28 funtów koksu tygodniowo ma każdy prawo kupić bez żadnych upoważnień, o tyle jednak tylko, o ile wykaże, że nie korzysta z racji wyznaczonej urzędowo.

Długie „ogonki“ nadają stolicy piętno zgrzytliwie uderzające. „Gorzej niż podczas wojny“ — słychać zewsząd narzekania. Kto wie jednak, na jak długo starczy węgla na pokrycie chociażby skromniutkiego tego minimum, o ile czarny strajk przeciągnie się dłużej, na co się zanosi.

Sytuacja wygląda tembardziej ponuro, że obce mocarstwo podtrzymuje opór strajkujących nadsyłaniem olbrzymich sum, których celem jest doszczętne zrujnowanie brytyjskiego przemysłu. Stopa życiowa robotnika sowieckiego jest nieporównanie niższa od stopy życiowej brytyjskiego górnika nawet przy obniżonej skali płacy. Nie istnieje w ustroju sowieckim prawo strajku. Rosyjski robotnik pracuje obecnie 8—12 godzin na dobę, zaś p. Cook, władca nieograniczonej federacji brytyjskich związków górniczych, oświadcza, że 7 godzin ma być maximum dopuszczalnego w W. Brytanji czasu pracy. Robotnik sowiecki otrzymuje w przeliczeniu na angielską walutę 15—18 szylingów tygodniowo, podczas gdy brytyjski górnik, o ile zgadza się na płacę proponowaną przez właścicieli kopalń, zarabia od 45—90 szylingów na tydzień.

A mimo to, oczywiście z nakazu rządu sowieckiego — ów o tyle gorzej uposażony robotnik rosyjski — zmuszony odjąć sobie faktycznie od ust, umożliwia górnikowi angielskiemu przeciąganie strajku, a tem samem spycha współobywateli na poziom stosunków wojennych, wyrażających się chociażby w owym niezwykłym dla Anglji widoku ogonków przed biurami wydawania upoważnień na nabycie węgla.

K. M.

Na cześć posła polskiego Badera.

Wiedeń, 17.11 (PAT) Austrjacko-polska izba handlowa urządziła wczoraj na cześć posła polskiego dr. Karola Badera uroczyste zebranie. Po powitaniu posła przez prezesa izby dr. Twardowskiego, szereg mówców przedstawiło posłowi życzenia i uwagi co do wywozu i przywozu towarów z Polski i do Polski.

Obszerna dyskusja wywiązała się na temat **transportu z Polski do Wiednia i dalej**, na temat wywozu węgla i trzody chlewnej z Polski do Austrji. Poseł odpowiadał szczegółowo na przedstawione postulaty, obiecując zbadanie ich i ewentualne poparcie.

Imieniem prezydjum izby dziękował posłowi dyr. Kłobasa Ręcki za życzliwe zrozumienie dążeń austro-polskiej izby handlowej.

Wiadomości ze stolicy.

BUDOWA INSTYTUTU RADOWEGO. Pod przewodnictwem prezesów: prof. Pieńkowskiego i prof. Krzysztalowicza odbyła się w Warszawie wspólna narada komitetu daru narodowego dla Marji Curie-Skłodowskiej i towarzystwa instytutu radowego dla walki z rakiem. Powodem narad była troska materjalna. Mury gmachu wyprowadzone są pod dach, na który, jak również na zabezpieczenie murów przed opadami zimowemi, nie ma pieniędzy. Koszt wzniesienia dachu wynosi 20.000 zł. i jedynie ofiarność publiczna może pokryć ten wydatek. Obrady zakończyły się postanowieniem rozpoczęcia budowy dachu i apelem do społeczeństwa, o składanie ofiar, które przyjmuje biuro komitetu, przy Nowym Świecie 21, w godzinach popołudniowych.

ZJAZD POCZTOWCÓW. W Warszawie obraduje plenarny zjazd prezesów kół okręgowych i członków głównego zarządu pracowników poczt i telegrafów. Zasadniczym tematem obrad są sprawy uposażeniowe. Zjazd uznał między innemi konieczność przekształcenia zarządu pocztowego na państwowe handlowe przedsiębiorstwo, zachowując dla pracowników charakter publiczno-prawny.

PADEREWSKI I FILHARMONJA. Z powodu jubileuszu 25-lecia istnienia Filharmonji warszawskiej, Ignacy Paderewski przesłał z Rion Bosson pod Morges w Szwajcarji, na ręce dyrektora, Romana Chojnackiego, depeszę treści następującej: „Dziękuję serdecznie moim młodym kolegom i panu, panie dyrektorze, za miły list, jaki otrzymałem. Proszę o dołączenie do dochodu z koncertu jubileuszowego pięciu tysięcy złotych, które jednocześnie przekazuję telegraficznie dla uczczenia 25-lecia Filharmonji warszawskiej“.

OBYWATELSKI CZYN. Apel prasy stołecznej do społeczeństwa, w sprawie Bibljoteki Publicznej nie pozostał bez echa. Kilka wielkich firm zrozumiało grozę położenia i przyszło z doraźną pomocą zagrożonej w istnieniu społecznej i tak użytecznej instytucji.

I tak: „Warszawskie Tow. Kopalń Węgla“ z Zagłębia Dąbrowskiego ofiarowało 80 ton węgla, zaś firmy: „B-cia Henneberg“ i „Zakłady Akumulatorowe syst. Tudor“ pokaźne partje swych wyrobów.

POCZĄTEK „TYGODNIA SIENKIEWICZOWSKIEGO. „Tydzień Sienkiewiczowski“ z racji 10 rocznicy śmierci nieśmiertelnego twórcy „Krzyżaków“ rozpoczął się w poniedziałek nabożeństwem żałobnem w archikatedrze św. Jana, zamówionem przez polską Macierz szkolną, której wielki pisarz był współtwórcą i pierwszym prezesem.

Na nabożeństwo przybyli: wicepr. Bartel, min. Romocki, marszałek Senatu Trąmpczyński, posłowie i senatorowie, oraz liczne zrzeszenia i korporacje w tem część ze sztandarami. Nadto — młodzież szkolna oraz inteligencja stolicy. Mszę świętą, podczas której śpiewali artyści opery, celebrował J. E. ks. kardynał Kakowski. Po mszy liczne rzesze zwiedziły kryptę Sienkiewicza, kryjącą jego doczesne szczątki.

ECHA DRAMATU W DOMU AKADEMICKIM. Donosiliśmy wczoraj o krwawym dramacie w jednym z warszawskich domów akademickich. W sprawie tej donoszą, że zabójca studentki politechniki, 20-letniej Bronisławy Górnej, student Józef Tyszka — pozostaje w szpitalu Dzieciątka Jezus w stanie bardzo ciężkim. Kula samobójcza tkwi w głowie Tyszki i jest wątpliwość, czy operacja wpłynie na poprawę sytuacji.

Ustalono, że powodem zabójstwa i samobójstwa była odmowa ze strony Bronisławy Górnej wyjścia za mąż za Tyszkę.

Poseł Głąbiński o działalności Rządu.

Mowa wygłoszona na posiedzeniu Sejmu w dniu 16 listopada br.

ATMOSFERA MAJOWA.

Wysoka Izbo! Od 6-ciu miesięcy tj. od t. zw. przewrotu majowego rządy nasze odbiegają coraz dalej od zasad, wskazanych Konstytucją i praworządnością. Liczne objawy świadczą o tem, że **atmosfera majowa jeszcze nie minęła, że przeciwnie** pogłębia się i nabiera charakteru chronicznego. Świadczy o tem w pierwszym rzędzie stosunek Rządu do władzy prawodawczej, a także odroczenie terminu zwołania sesji sejmowej wbrew wyraźnym postanowieniom Konstytucji.

W ogólności stosunek Rządu do Sejmu nie ma dla siebie przykładu w innych państwach konstytucyjnych i parlamentarnych. Terroryzowanie i poniewieranie Sejmu w pismach, zbliżonych do Rządu, a nawet przez Rząd materjalnie popieranych, jest na porządku dziennym.

Rząd sam uznał za stosowne wydać dekret o sprawach prasowych. Niewątpliwie ustawa prasowa jest u nas potrzebna, ażeby zapobiec samowoli, jaką niektóre organy prasy odznaczają się w stosunku zarówno do Sejmu, do posłów sejmowych, do Państwa, jak i do obywateli, ale dekret jest symptomatyczny dla stosunku Rządu do Sejmu, gdyż zapomniano w nim zupełnie o władzy prawodawczej.

Klub i stronnictwo, do którego mam zaszczyt należeć, nie ma wielkiego entuzjazmu dla wielu postanowień naszej Konstytucji a także i dla składu naszego Sejmu, ale jednak stoimy na tem stanowisku, że w każdem państwie konstytucyjnem i parlamentarnem musi być władza ustawodawcza, powołana nietylko do uchwalania ustaw, ale i do kontrolowania Rządu. Tak długo, dopóki w miejsce tej władzy ustawodawczej nie postawi się innego jakiegoś systemu prawodawczego czy reprezentacyjnego, musi być władza prawodawcza szanowana, w pierwszym rzędzie zaś do szanowania tej władzy i do podnoszenia jej autorytetu powołany jest sam Rząd.

Odbywa się w naszem Państwie jakaś dziwna gra, zmierzająca do tego, by ze szkodą władzy ustawodawczej podnieść autorytet władzy wykonawczej. (Różne głosy). Mówię, że to jest gra dziwna, ponieważ **autorytet władzy ustawodawczej,** jest jednocześnie podstawą dla **autorytetu władzy wykonawczej, a władza wykonawcza** myli się, jeżeli sądzi, że może dźwignąć swój autorytet kosztem autorytetu władzy prawodawczej, która jest źródłem prawa, która równocześnie jest ustanowiona na to, żeby władzę wykonawczą kontrolować.

Tendencje te, poniżenia Sejmu szerzą się w społeczeństwie, czego dowodem niewątpliwym jest ohydna napaść na posła Zdziechowskiego. Ale nie dość na tem, są inne objawy świadczące o tem, że Rząd zszedł z drogi konstytucyjnej. Dowodem tego sposób traktowania generałów, którzy w swoim czasie wierni złożonej przysiędze bronili Prezydenta Rzplitej.

Szeregiem enuncjacyj i rozporządzeń Rząd wszedł w kolizję z zasadami konstytucyjnemi, a do tych rozporządzeń i enuncjacyj należy także i ów **dekret prasowy, o którym dziś wspomniałem.** W ogólności Rząd wprowadza ogromną niepewność i niejasność, nawet do pewnego stopnia tajemniczość w całym systemie naszej polityki wewnętrznej i zagranicznej.

TAJEMNICA PROGRAMOWA.

Powitaliśmy z zadowoleniem wiadomość, że na czele tego Rządu staje twórca, głowa zamachu, mianowicie Józef Piłsudski. Mieliśmy bowiem nadzieję, że odtąd dowiemy się, jakie cele miał zamach i jakie cele ma przed sobą Rząd. Dotychczas jednak słyszeliśmy tylko ekspose p. ministra skarbu, które pominęło skrzętnie całą sytuację polityczną.

Sytuacja polityczna zatem pozostaje dotąd niewyjaśniona, pozostaje tak tajemniczą, jaką była dotychczas. A więc najpierw nie wiemy zupełnie, **do jakiego ustroju politycznego naszego państwa zmierza Rząd dzisiejszy.**

Mówi się o federaliźmie, który nieodpowiada duchowi państw i społeczeństw nowożytnych, a nie odpowiada dlatego, że te państwa muszą być z natury rzeczy narodowe, nacjonalistyczne, muszą być oparte na sile społeczeństwa, na patrjotyźmie tego społeczeństwa. A dalej nie wiemy, czy rzeczywiście Rząd ten zamierza do zmiany formy Rządu.

Mówi się więc znowu o wprowadzeniu ustroju monarchistycznego, czy też dyktatury. Sejm ma prawo wiedzieć, do czego zmierzamy, jakie cele ma Państwo.

Także nie wiemy jaka jest polityka zagraniczna naszego Rządu, a przecież również zagranica powinna wiedzieć dokąd idziemy; nie powinno być zapytań na łamach pism zagranicznych „Quo vadis Polonia?„ — dokąd idziesz Polsko, bo nie wiedzą, dokąd zdążamy.

Rezultatem takiej polityki wewnętrznej i polityki zagranicznej, jest rozwielmożnienie się rozmaitych elementów antypaństwowych i antyspołecznych, co szczególniej uwidacznia się na kresach wschodnich w powstawaniu organizacyj komunistycznych. Również symptomatycznym jest mord śp. Sobińskiego.

ROZSTRÓJ W ADMINISTRACJI.

A dalej polityka Rządu doprowadziła także do zupełnego rozstroju w naszej administracji. Słyszeliśmy ciągle o reformie naszej organizacji — ciągle organizujemy. Były minister spr. wewnętrznych zaczął na nowo organizować Ministerjum i wogóle całą administrację. Przyszedł nowy minister spraw wewnętrznych znowu organizuje. Niewątpliwie panowie ci mają dobrą wolę, ale do rządzenia Państwem oprócz dobrej woli, potrzeba jeszcze czegoś więcej, potrzeba znajomości rzeczy i doświadczenia.

Rugi, jakie są stosowane powszechnie często do ludzi najwięcej doświadczonych i najdzielniejszych tylko w tym celu, ażeby ich zastąpić ludźmi partyjnymi, nie mającymi kwalifikacji, nie mającymi doświadczenia, te rugi prowadzą do zupełnego rozstroju administracji.

Nie pomogą tu instrukcje p. ministra spraw wewnętrznych, o siedzeniu i wstawaniu, ponieważ w Rządzie zapominają o tem, że istnieje zasada prawna „audiatur et altera pars".

Nie dziwię się do pewnego stopnia Rządowi, ponieważ Rząd nie ma prawników. Jedynym prawnikiem w Rządzie, o ile mi wiadomo, **jest honorowy doktór praw uniwersytetu Jagiellońskiego, Józef Piłsudski.** Ale ponieważ sam Józef Piłsudski szczerze i otwarcie w wynurzeniach oświadczył, że nie zawsze się liczy tak skrupulatnie z przepisami prawnemi, dlatego też Rząd, jeżeli wydaje tego rodzaju przepisy i instrukcje, powinien mieć jeszcze jakieś ciało, do którego może mieć zaufanie jakieś ciało prawnicze, ażeby istotnie odpowiednio do istniejących urządzeń prawnych, te instrukcje i rozporządzenia wydawały i aby potem niepotrzeba było zaraz po wydaniu instrukcji, czy rozporządzenia ich uchylać, czy kasować.

WYBORY NA GÓRNYM SLĄSKU.

Otóż jaki zmysł kierowniczy i organizacyjny mają ci panowie, wskazują ostatnie wybory na Górnym Śląsku. Tam, gdzie obowiązkiem wojewody było, aby przedewszystkiem skupić wszystkie siły polskie, aby wszystkie stronnictwa polskie nakłonić do tego, aby razem, jak mur, stanęły przeciwko jednolitemu frontowi niemieckiemu, to tam ten wojewoda przyczynia się do tego, ażeby nastąpiło rozbicie dlatego, bo mu zależało na tem, by jego partja uzyskała jaknajwięcej głosów. I stał się fakt niesłychany, że pismo polskie, które agitowało za tem, by głosowano na Polaków, właśnie w dniu wyborów zostało skonfiskowane. (Wrzawa).

BILANS HANDLOWY.

Nasze stosunki pieniężne reformuje Rząd w ten sposób, że w miejsce biletów zdawkowych **wydaje bilety państwowe** Jest to objaw bardzo niebezpieczny i może zaprowadzić na śliską drogę.

Słusznie p. minister powoływał się na dodatni bilans handlowy. Ale z drugiej strony wiemy, że jedną z ważniejszych przyczyn korzystnego bilansu handlowego jest **przemijający** strajk górników angielskich. Nasz dodatni bilans handlowy nasuwa dużo wątpliwości ze stanowiska gospodarczego. Dodatnim jest nie dlatego że dużo eksportujemy, ale dlatego, że mało importujemy. W r. 1925 nasz eksport w ciągu 9 miesięcy wynosił 915.000.000 zł., a w r. 1926 w ciągu tych samych miesięcy 937.000.000 zł. Różnica nieznaczna. Natomiast mamy daleko mniejszy import W r. 1925 importowaliśmy w ciągu 9 miesięcy razem na 1.412.000.000, a w r. 1926 w tym samym przeciągu czasu na 595.000.000 zł., a więc importowaliśmy o 817.000.000 zł., mniej. Dowodziłoby to pomimo dodatnich stron zmniejszenia importu, jednocześnie **osłabbienia naszej siły nabywczej.**

BŁĘDY BUDŻETOWE MIN. CZECHOWICZA.

O ile zaś chodzi o nasz stan finansowy, to muszę stwierdzić, iż p. minister skarbu w swojem przemówieniu nadzwyczaj optymistycznie, a muszę powiedzieć, nawet niezgodnie z temi cyframi, jakie są w preliminarzu ocenił nasze położenie finansowe.

P. minister skarbu zakończył nasz preliminarz budżetowy równowagą, a nawet pewną nadwyżką, ale sam umieścił w preliminarzu art. 4, w którym są rozmaite wydatki, rzeczywiście w znacznej części potrzebne, ale wydatki **wynoszące około 206 miljonów, niczem zupełnie nie pokryte, a które ma pokryć z nadwyżek, jakie będzie miał przy wykonywaniu tego budżetu.**

P. minister skarbu przedewszystkiem przywiązuje wielką wagę z podatków bezpośrednich do podatku dochodowego i liczy, że będzie miał z podatku dochodowego 120 miljonów, ale sam przyznaje, że nawet wymiar tego podatku był znacznie mniejszy. Wymiar tego podatku wynosi jak powiada preliminarz 86 miljonów dla państwa i 28 miljonów dla samorządów, razem 114 i pół miljona. Teraz zaś spodziewa się, że samo państwo, bez udziału samorządu, dostanie więcej niż wynosi wymiar tego podatku, przewidziany dla jednego i dla drugiego, że dostanie 120 miljonów. Ja życzę naszemu Państwu — niekoniecznie p. ministrowi skarbu — ale naszemu Państwu, żeby tak było, pragnę, żeby nasz podatek dochodowy był tak rozbudowany, żeby dawał jaknajwięcej dochodów, ale tego rodzaju preliminowanie muszę uznać za **zupełnie nieracjonalne i nieuzasadnione.** Słusznie mówi p. minister skarbu, że niekoniecznie musi preliminować, jak w innych państwach, na podstawie budżetów zeszłorocznych, bo jesteśmy w okresie rozwoju, więc można uwzględnić te nadwyżki, jakie mieliśmy w ostatnim czy w przedostatnim roku, ale w ten sposób preliminować nie wolno. Weźmy podatek gruntowy. P. minister skarbu powiada w preliminarzu, że wymiar podatku gruntowego wynosi 69.000.000, jako dochód przyjmuje 56, oprócz tego 7.000.000 zaległości, więc razem będzie dochodu 63.000.000. **Panie ministrze, podatek gruntowy nigdy nie przyniesie tyle, ile wynosi wymiar i nie może dać tyle, bo wymiar, to jest to maksimum,** co nie może się zwiększać, maksimum jakie według ustawy mogłoby otrzymać Państwo, gdyby nie było żadnych odpisów, gdyby wszyscy będzie zapłacili punktualnie itd. Naturalnie, że zaległości są zawsze, nie można więc liczyć tak, że będzie wymiar podatku pokryty i zaległości przy tym wymiarze 69.000.000, ja mówię, że trudno będzie uzyskać 63000000 Przecież wiemy, że dziś podatek gruntowy przynosi 48.000.000, a jest podatek stały, tu nie się nie zmienia, ta degresja i progresja były zawsze stosowane, więc uważam, że to jest także optymizm, to jest także liczenie optymistyczne.

W innych podatkach również w ten sposób pan postępuje, jak w podatku przemysłowym.

DEFICYT.

Jeżeli się w ten sposób naciągnie wszystkie dochody, jeżeli się w ten sposób nawet dochody nadzwyczajne traktuje, to skądże teraz p. minister skarbu może liczyć na nadwyżkę? Może oszczędności w administracji. Niewątpliwie, my jesteśmy zawsze za najdalej idącemi oszczędnościami, sądzę, że będzie można z tego tytułu także w tym budżecie okroić pewne sumy. **Naprzykład nie wiemy dlaczego minister spraw wojskowych ma mieć 6 miljonów funduszu dyspozycyjnego, gdy przedtem miał 3 miljony.** (P. Sanojca: „Głos Prawdy" przecież też kosztuje!). Te rzeczy można będzie przy dobrej woli Sejmu i Senatu zmienić i będziemy dążyć do tego, ażeby oszczędności jaknajdalej idące zostały przeprowadzone.

Pan minister skarbu jest przeciwnikiem nowych podatków, a więc zapewne także i podnoszenia stopy podatkowej. Wiemy natomiast, że w monopolu spirytusowem już podniósł stopę podatkową o 1 złoty. A więc skąd się spodziewa 200.000.000 dla tych wydatków nadzwyczajnych? A muszę tu zaznaczyć, że te 50.000.000, które są w budżecie przewidziane, zupełnie nie wystarczą na jakie takie podniesienie płac urzędniczych. Trzeba pamiętać o tem, że już 10 proc. dodatku, z czego jednak urzędnicy nie będą zadowoleni i co nie zaspokoi potrzeby szczególnie najniższych nędznie płatnych funkcjonarjuszy państwowych i kolejowych, to już wynosi przecież przeszło 100.000.000. Musimy zaś uwzględnić wszystkie przedsiębiorstwa państwowe a także emerytów, na co trzeba mieć około 200.000.000 zł.

Dlatego też muszę powtórzyć moje pierwsze twierdzenie, że i te cyfry, które przedstawił nam p. minister skarbu, **ten sam preliminarz budżetowy zbija zupełnie jego zdanie, że kończy równowagą budżetową. Nie kończy równowagą budżetową, ale kończy deficytem. Ten deficyt jest w art. 4, ten deficyt jest także i w tych wypadkach, które będziemy musieli uczynić na placę urzędników znacznie wyższych, niż jest przewidziane w art. 4.**

(Skrytykowawszy następnie niefortunne pomysły wysyłania na naukę ściągania podatków zagranicę, poseł Głąbiński zakończył swoje przemówienie w związku z atakiem Rządu na nacjonalizm).

Wysoka Izbo! Chcę swoje przemówienie zakończyć, ale zakończę jedną zasadniczą uwagą.

WALKA Z PRĄDEM NARODOWYM.

Oto dowiadujemy się z pism krajowych i zagranicznych i z rozmaitych enuncjacyj, że Rząd, a względnie głowa Rządu, jako swój cel przyjęła walkę z t. zw. Narodową Demokracją: zwalczenie, zniszczenie, zdeptanie narodowej demokracji w Polsce. Mówię o tem z tego powodu, ponieważ tutaj jest widocznie jakieś wielkie nieporozumienie. Bo musimy sobie zdać pytanie, co to jest właściwie Narodowa Demokracja, przeciw której jest skierowana ta walka?

Jeżeli ta walka, Wysoka Izbo, odbywała się przed wojną gdzieindziej, odbywała się np. w Austrji, to można było zrozumieć, bo wtedy walczono przeciw idei narodowej w Polsce, która była zaczątkiem idei państwowej. Ale ja panom powiem, że nietylko ci t. zw. endecy, ale wszyscy Polacy, którzy są spadkobiercami wielkiej naszej idei narodowo-demokratycznej, którzy są spadkobiercami idei Mickiewiczów i innych, ci wszyscy Polacy są narodowcami, oni mają ideę narodową i równocześnie ideę państwową w sercu, więc o cóż idzie panom?

Otóż idea narodowa niewątpliwie, jeżeli się nie ma niepodległości, jest oddzielna o tyle od idei państwowej, że mieści w sobie tylko dążenie do uzyskania niepodległości, a mianowicie **przez wzmocnienie siły Narodu i przez wiarę w tę siłę Narodu i w przyszłość Narodu. Jeżeli się zaś uzyska niepodległość, to ta idea narodowa zlewa się z ideą państwową,** zmierzając do tego, aby przedewszystkiem zjednoczyć wszystkie siły Narodu, aby zjednoczyć także wszystkie ziemie, które do Państwa należą, aby zjednoczyć armję tak, **aby armja była tylko sługą i narzędziem Narodu, a nie narzędziem czyjemkolwiek.**

Każdy naród, jeżeli ma mieć przyszłość przed sobą, musi się opierać na idei narodowej i na takiej idei państwowej. I my uważamy się tylko za spadkobierców tej wielkiej idei. Nie chodzi tu o jednostki, ale o żywe siły narodowe. Narodowa demokracja to jest p. Dmowski, p. Głąbiński, p. Załuska, p. Zdziechowski, czy inny, to nie są jednostki, to jest wielki prąd narodowy, to jest duch narodowy, ten duch, który jest silniejszy od najsilniejszych. Siłą fizyczną ducha narodowego nikt złamać nie może. Nas, jednostki dziś żyjące i reprezentujące ten kierunek, można zniszczyć fizycznie, można zniszczyć materjalnie, ale ducha narodowego nikt nie zniszczy, bo duch narodowy, idea narodowa, idea państwowa, idea narodowej demokracji jest wieczna, jest nieśmiertelną i ona ostatecznie zwyciężyć musi.

Do nas przyszłość należy! (Długotrwałe huczne oklaski na prawicy).

ZYGZAKIEM.

Bajeczka.

Uroczo, gładko, powiewnie,
Łzawo, ciekawie i rzewnie
Brzmią bajki-cud o królewnie.

Człowiek od pióra i łopat
W sen słodki zapomnień popadł
Przez jedenasty listopad.

Bo śliczne są bajki dziwy,
Choć sens niebardzo prawdziwy;
Lecz za to chłopak szczęśliwy.

Ale kwiat z bajki wnet opadł,
Dla ludzi pióra i łopat,
Gdy zszedł czternasty listopad.

W bajkach są dziwy, upiory,
Kasztanka i czarne bory...
Zasię na Śląsku wybory.

W baśni się lustrze sens krzywi,
Bajką się życie nie żywi...
Są tylko chłopcy szczęśliwi.

W życia zbrojnego chrzęście
Są twarde, surowe pięście,
I z złudzeń wyrasta nieszczęście.

Pryska bajeczek mglistość,
Gdy spotka rzeczywistość,
Co prawdę surową głosi
I bajek dziwnych nie znosi

Ćw.

Na ekranie.

System Forda w filmie.

W jednym z kin w Zagłębiu poza zwykłym obrazem pokazano nader ciekawy film, przedstawiający wyrób samochodów Forda w Ameryce. Podobno film ten sprowadziło, na prośbę kilku techników, przedstawicielstwo Ford Motor Company i dało do kina celem umożliwienia szerszemu ogółowi zobaczenia filmu.

Musimy przyznać, że jednym z najciekawszych przejawów rozwoju techniki w ostatniem trzydziestoleciu jest bezwątpienia rozwój automobilizmu. Od laboratoryjnych prób konstruktorów, chcących stworzyć lokomotywę bez szyn dla kilku jadących, doszło w tym okresie do tego, że automobilami posługuje się każdy człowiek w cywilizowanym kraju, a w Stanach Zjednoczonych Północnej Ameryki na 85 miljonów ludności jest 21 miljonów samochodów. Prosimy sobie to uprzytomnić: na Sosnowiec z jego 80.000 mieszkańców wypadałoby to w tym stosunku 20.000 samochodów, a jest ich 80 najwyżej.

Najpotężniejszą fabryką jest fabryka Forda. Produkuje ona 2.500.000 samochodów rocznie, zatrudnia kilkaset tysięcy robotników i urzędników. Wozy z dziennej produkcji ustawione jeden za drugim zajęłyby przestrzeń około 40 kilometrów, czyli od Sosnowca do Olkusza. Proszę sobie wyobrazić, taki rząd samochodów, wyprodukowanych jednego dnia.

Do takiego rozwoju doszedł Ford w 25 lat. Z syna niewielkiego farmera, ze zwykłego maszynisty w Detroit Electric Company z płacą 45 dolarów miesięcznie, stał się największym potentatem świata, pozwalającym sobie na samodzielne zdanie, różne od utartych formułek. Pozostał przytem idealistą, któremu w pracy przyświecała nie chęć zrobienia majątku, a chęć służenia ludzkości.

Fabryki jego są dostępne dla każdego ciekawego zobaczyć ten ogrom. On niema sekretów i mówi: niech inni zrobią to samo, co ja zrobiłem.

Mamy i my możność obejrzenia tych cudów i przyjrzenia się metodom pracy Forda, przedstawionych **na wspomnianym filmie.** Widzimy więc. jak surowiec, dobyty w lasach i kopalniach Forda, przewożony z nich w wózkach nie 4 — 5 korcowych, jak w naszych kopalniach, lecz 40 — 60 korcowych, dowożony do fabryk własnemi kolejami Forda, przechodzi poszczególne fazy przeróbki. Naszych górników bezwątpienia zainteresuje wagon kolejowy wypróżniany odrazu na wywrocie. Również ciekawym jest sposób wycinania lasu: wszystko robi się maszynami i też same maszyny, sławne Traktory Fordsony, ciągną drzewo do stacji. Sama zaś fabryka mechaniczna. z dziesiątkami tysięcy różnych maszyn. 150 kilometrami ruchomych pasów i transporterów, przewożonych części po ochodu, lub też sam samochód w czasie jego montażu, wywoluje nadzwyczajne wrażenie. Rozumiemy, że można w ten sposób tanio produkować i tak precezyjnie, że wszystkie części są ściśle jednakowe. Do wozów swych Ford używa najlepszych surowców. Jego laboratorjum mechaniczne, gdzie próbowane są wszystkie ulepszenie, zanim będą wprowadzone, zatrudnia 200 inżynierów.

Warto ten film zobaczyć. Należy tylko sprostować, że cyfry, jakie film podaje, odnoszą się do roku 1923, od tego zaś czasu fordów jest już przeszło 14 miljonów.

Jak się dowiadujemy, film przedstawiający metody pracy Forda będzie pokazany jeszcze w Sosnowcu.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

18 ZWARTEK

Dziś Odona P.
Jutro Elżbiety Kr Wd.
Wsch. słońca 7 00
Zach. „ 3.43

Teatr miejski w Sosnowcu.

Repertuar teatru.

Dziś o godz. 4 pop „Królewna Śnieżka“.

Piątek 19 11 teatr nieczynny.

Sobota 20-11 o godzinie 4 tej popoł. „Królewna Śnieżka i siedmiu karłów“.

Niedziela 21-11 o godz. 4 tej popoł. „Królewna Śnieżka i siedmiu karłów“, wieczorem, po raz ostatni w tym sezonie „Zdemaskowany Abd-el Kerim“ farsa w 4 aktach Jana Prochera i Wł. Ulińskiego.

Najbliższą premjerą będzie „Uriel Akosta“ tragedja w 5 aktach K. Gutzkowa. Tytułową rolę odtworzy Władysław [illegible]ński, Próby prowadzi znakomity artysta i reżyser St. Knaze-Zawadzki. Nad wystawą pracuje wytrawny art-dekorator p. Kobryń.

W dniu 29 listopada r. b. w uczczeniu rocznicy listopadowej odbędzie się Uroczysta Akademja. Dane będzie: I akt „Nocy listopadowej“ St. Wyspiańskiego, następnie Część koncertowa.

Przygotowania do akademji już się rozpoczęły.

Kinoteatry w Sosnowcu.

grają dzisiaj.

„Udziałowy“: „Ostatnie dni Pompei“
„Oaza“: „Zazdrość“ z Lyą de Putti.
„Sfinks“: „Złoty Motylek“.

Niezwykła uroczystość z fabryce C. G. Schöna.

W sobotę ubiegłą w fabryce C. G. Schöna na Środuli odbyła się niezwykła i wzruszająca uroczystość. Oto ośmioro pracowników (robotników i robotnic)obchodziło wdniu tym 40-lecie swej pracy w zakładach C. G. Schöna. Z tej racji zarząd fabryki wręczył jubilatom sumy, równające się dwumiesięcznemu zarobkowi (od 200 do 500 zł.) oraz pamiątkowe dyplomy firmowe.

Wieczorem staraniem Związku włókienniczego „Praca“ odbyła się wspólna wieczerza w sali Związku na Pogoni, gdzie koledzy i przedstawiciele firmy w osobach pp. dyr. Kromera i starszego majstra Kosmali podejmowali jubilatów. Na uroczystości w Związku pierwszy przemawiał prezes Związku „Praca“, a następnie p. Bolesław Jędralski, podnosząc wartość i zasługę pracy, jako najważniejszego czynnika w rozwoju kultury i cywilizacji.

Bohaterami tej naprawdę niezwykłej i podniosłej uroczystości byli pp.: Anna Szwalenberg, Adolfina Matysik, Anna Kawka, majstrowie—Franciszek Dziurowicz i Ignacy Michalczyk, oraz robotnicy — Mikołoj Mendrek, Ignacy Skowronek i Jan Szczerba.

Ku czci H. Sienkiewicza.

Jak już wspominaliśmy, zarząd koła Polskiej Macierzy szkolnej w Dąbrowie postanowił z racji 10 rocznicy śmierci H. Sienkiewicza, zorganizować akademję ku czci wielkiego pisarza i obywatela. Akademja odbędzie się w sobotę, dnia 20 b. m. o godzinie 4.30 popołudniu w sali kina „Kometa“, podług następującego programu: słowo wstępne. popis orkiestry państwowego gimnazjum męskiego, recytacja, śpiew chóru Tow. muzycznego, wreszcie żywy obraz.

Celem udostępnienia szerokim warstwom udziału w akademji, wyznaczono niskie ceny wstępu, gdyż od 20 gr. do 2 zł.

Ożywienie w handlu.

Trwająca poprawa w przemyśle węglowym odbiła się korzystnie na ruchu handlowym. Od pewnego czasu nietylko ludność miejscowa, lecz i ślązacy robią w Zagłębiu poważniejsze zakupy, to też w sklepach widać znaczne ożywienie, z czego zadowoleni są kupcy, zbliża się bowiem termin patentów i płacenia wszelkiego rodzaju podatków, na co potrzeba dużo pieniędzy.

Również na jarmarkach sytuacja znacznie się poprawiła. Rolnicy skończyli młóckę i uporali się z pracą na roli, obecnie więc przywożą masowo swe produkty do miast, aby zdobyć pieniądze na zakupy zimowe.

Wczoraj np. na jarmarku w Będzinie panował taki ruch. jakiego nie widziano tam od dłuższego czasu, co świadczy, że naogół nastąpiła pewna poprawa w stosunkach gospodarczych i handlowych.

Metalowcy żądają podwyżki.

Wczoraj o godz. 9.30 rano robotnicy fabryki Fitzner i Gamper porzucili pracę i urządzili zebranie. Na zebraniu uchwalono zażądać 10 proc. podwyżki płac. Po godzinnej przerwie robotnicy powrócili spokojnie do pracy.

Również o godz. 11 rano robotnicy huty „Staszic“ w Sosnowcu, urządzili jednogodzinny strajk manifestacyjny dla poparcia wysuniętych żądań 10 proc. podwyżki.

Tydzień Akademika w Niwce.

Niweckie społeczeństwo jak zwykle z całą serdecznością zajęło się zorganizowaniem zabawy akademickiej w dniu 6 bm., z której czysty zysk w kwocie 338 zł. zostanie przesłany do komitetu wojewódzkiego.

Komitet zabawy składa serdeczne podziękowanie tym wszystkim, którzy swoją ofiarnością i współpracą przyczynili się do zrealizowania zabawy i dodatnich wyników materjalnych, jednocześnie zaś uważa za swój obowiązek zaznaczyć. że wiadomość podana w „Kurjerze Zachodnim“ przez Rysia była nieścisła, gdyż sala nie świeciła pustkami, o czem świadczy czysty dochód 338 zł.

Wieczór Śmiechu w Domu Ludowym w Sosnowcu.

W dniu 21 bm. to jest w nadchodzącą niedzielę w sali Domu Ludowego przy ul. Jasnej Nr. 26 w Sosnowcu będzie odegrana, przez dobrze zgrany zespół sekcji dramatycznej Domu Ludowego, arcywesoła farsa w trzech aktach pod tytułem „Ciotka Karola“. Kierownictwo sekcji jak również wykonawcy sztuki dokładają usilnych starań, aby sztuka odegrana była bez zarzutu, a publiczność wyszła z przedstawienia z zadowoleniem i z dobremi humorami, to też należy się spodziewać, że członkowie Domu Ludowego, jak również sympatycy pospieszą podziwiać zdolności młodych amatorów i wypełnią skromną salkę Domu Ludowego po brzegi. Początek przedstawienia punktualnie o godzinie 8 wieczorem.

Wykłady publiczne M. U. L.

W czwartek, dnia 16 bm. o godz. 6.15 wieczorem odbędzie się w lokalu Miejskiego Uniwersytetu Ludowego (ul. 3-go Maja 30 obok cerkwi) ostatni wykład p. Z. Rychtera z cyklu: „Najważniejsze zjawiska w Polsce w dziedzinie kultury i sztuki“. — Wstęp dla wszystkich bezpłatny.

Ważne dla członków cechu piekarzy.

Z okazji święta patrona piekarzy, przypadającego w dniu 23 listopada r. b. cech piekarzy w Sosnowcu zaprasza swych członków na nabożeństwo, które odbędzie się w kościele parafjalnym w Sosnowcu, o godzinie 10 rano. Zbiórka o godzinie 9 rano w lokalu cechu, ulica Sienkiewicza Nr. 8, a o godzinie 9.45 pochód do kościoła ze sztandarem.

„Ford“ Kasy chorych

Otrzymaliśmy list, z którego dowiadujemy się, że w jedną z ostatnich niedziel urzędnicy Wydziału gospodarczego Kasy chorych pojechali na polowanie nowem autem (Fordem) Kasy chorych. Autor listu zwraca uwagę, że auto mogłoby być użyte o wiele pożyteczniej, niż na wyjazd na polowanie. Nie w tem jednak jest największa szkoda Kasy chorych i jej członków. Stała się rzecz gorsza, bo w czasie przejażdżki auto zostało popsute i poszło do naprawy na koszt Kasy chorych w jej garażu. Nasz informator zapewnia, że jest to nie pierwszy wypadek, i że Kasa ponosi duże szkody z powodu nadużycia się samochodów na przejażdżkach prywatnych. Zarząd Kasy niewątpliwie sprawę tę odpowiednio wyjaśni.

Zebranie ogólne członkiń N. O. K.

Podobnie jak w roku ubiegłym, oddziały Narodowej organizacji kobiet w powiecie Będzińskim urządzają wspólnemi siłami wielki kiermasz, który trwać będzie od dnia 8 do 10 grudnia włącznie. W związku z tem, odbędzie się w piątek dnia 19 bm. o godz. 8 wiecz. w lokalu „Ogniska“ w Dąbrowie ogólne zebranie członkiń N. O. K., celem omówienia projektowanej imprezy

Odczyt o filmie.

W niedzielę dnia 21 bm. w sali kina Udziałowego o godz. 11 min. 30 przed poł. wygłosi odczyt reżyser Artur Twardyjewicz o sztuce filmowej i technice reżyserowania obrazów. Publiczność która interesuje się filmem wszechstronnie zapewne zgromadzi się tłumnie i zapozna się ze sposobami, które doprowadzają sztukę filmową na wyżyny prawdziwego artyzmu

Z przedstawienia uczniowskiego w Gniazdowie.

W niedzielę dnia 14 bm. uczniowie publicznej szkoły powszechnej w Gniazdowie odegrali trzy sztuczki: „Dowcipny Kuba“, „Mentorka“ i „W noc świętojańską“.

Szczególnie zasługuje na podkreślenie ostatnia sztuczka, w której kostjumy poszczególnych „kwiatków“ choć z bibułki, były zrobione bardzo gustownie przez same dzieci pod kierownictwem p. E. Cymerówny, nauczycielki szkoły. Całość wypadła doskonale to też licznie zebrana publiczność nie szczędziła oklasków, a rodzice małych artystów uznania dla nauczycielstwa za trudy.

Zaznaczyć należy, że od czasu objęcia obowiązków nauczycielskich w Gniazdowie przez p. St. Kuchtę. obecnego kierownika szkoły, praca oświatowa postępuje naprzód. gdyż wytrwale dąży do podniesienia kultury wśród ludu przez częste urządzanie przedstawień, odczytów, kursów itd. W krótkim czasie, dzięki jego zabiegom, będziemy mieli duży budynek po byłej komorze celnej na pomieszczenie 7-klasowej szkoły powsz., w którym będą odpowiednie sale na cele oświaty pozaszkolnej.

Opieka szkolna w Gniazdowie.

Awanturnicza trójka.

Bracia Antoni i Kacper Kadłubiec wraz z niejaką Marja Niciak udali się do jednej z restauracji w Będzinie, gdzie nastąpiła większa zabawa. Ponieważ towarzystwo zachowywało się niesfornie zostało z restauracji usunięte. Po znalezieniu się na ulicy, podchmieleni bracia zaczęli się awanturować i zaczepiać przechodniów. Kiedy przybyła policja i chciała zabrać trójkę do komisarjatu, Kadłubcowie stawili opór, a następnie zaczęli gryźć policjantów. Mimo energicznego oporu awanturników odprowadzono do komisarjatu gdzie po sporządzeniu protokułu o zakłócenie spokoju i opór władzy, podchmielone towarzystwo ulokowano w areszcie do wytrzeźwienia.

Mydlani złodzieje.

Widocznie w dzisiejszych czasach złodzieje przestrzegają zasad hygieny i starają się możliwie często myć, nie posiadając zaś potrzebnego do tego zabiegu mydła, postanowili zaopatrzyć się w artykuł ten bezpośrednio w fabryce. W tym celu zakradli się do fabryki mydła Kacengolda przy ul. Modrzejowskiej 78 w Będzinie, gdzie zabrali 250 kg. mydła. Nie mogąc towaru wynieść na ulicę, mydło przeniesiono na podwórze sąsiedniej posesji, ależci podczas tej czynności zostali spłoszeni, skutkiem czego mydło ocalało, prócz tego rano znaleziono na placu marynarkę, pozostawioną przez jednego ze złoczyńców.

Kradzież drobiu.

Z komórki Dziurowicza Antoniego w Sosnowcu (Malachowskiego 18) nieznany sprawca urwawszy kłódkę skradł 4 kury wartości 24 zł., w tem samem podwórzu z komórki Bon czak Marji skradziono gęś, wartości 10 zł.

Wyjaśnienie.

W związku z notatką w onegdajszym numerze „Kurjera Zachodniego“ pt. „Wciąż kradną“ zgłosił się do nas p. Paweł Lekson zam. w Sosnowcu przy ul. Piłsudskiego 10 i oświadczył, że posądzenie go przez Józefa Gawrona o kradzież portfelu z 250 zł. nie jest niczem umotywowane i że sprawę przeciw Gawronowi skieruje do sądu.

Pod kołami samochodu.

Onegdaj pod przejeżdżające auto w Sosnowcu, kierowane przez szofera Borera Pawła z Sosnowca (Szenowska 17), wpadła Czuba Marja (Ostrogórska 5) i uległa ogólnemu obrażeniu ciała. Policja prowadzi dochodzenie.

Tragdja małżeńska.

We wsi Kęty obok Łaz mieszkał kontroler kolejowy Jan Haliński wraz z żoną Zofją. Małżeństwo było bezdzietne i być może na, ile tem wynikały częste nieporozumienia i kłótnie między małżonkami, co w rezultacie doprowadziło do tragedji. Mianowicie w ub. poniedziałek, kiedy Haliński wrócił wieczorem do domu i zjadł kolację, wybuchła między małżonkami krótka lecz gwałtowna kłótnia. Żona Halińskiego, trzasnąwszy drzwiami wyszła do drugiego pokoju, co położyło kres awanturze.

Po upływie dłuższego czasu Halińska uchyliła ostrożnie drzwi, a przekonawszy się, iż mąż położył się do łóżka i zasnął, podeszła doń szybko i strzeliła dwukrotnie z rewolweru do śpiącego.

Widząc, że strzały były celne, gdyż mąż nie otworzył nawet oczu i zaczął rzęzić, Halińska położyła się obok konającego, poczem strzeliła do siebie.

Strzały zaalarmowały sąsiadów, którzy przybiegli przed drzwi mieszkania Halińskich a ponieważ z wewnątrz nikt nie odpowiadał, wyłamano drzwi i wtargnięto do mieszkania, gdzie ujrzano przerażający obraz.

W łóżku, obficie zbroczonem krwią, leżeli obydwoje Halińscy, dając słabo znaki życia, obok zaś łóżka leżał rewolwer. Wezwano natychmiast lekarza, lecz wszelka pomoc okazała się bezskuteczna. Haliński bowiem wkrótce zmarł, żona zaś życie zakończyła podczas przewożenia do szpitala.

Wypadek ten wywołał silne poruszenie wśród ludności miejscowej i jest różnorodnie komentowany, gdyż o niezgodnem pożyciu Halińskich wiedziano oddawna, nikt jednakże nie przypuszczał, aby sprawa przybrała taki obrót.

Błędy drukarskie.

We wczorajszym numerze „Kurjera Zachodniego" wkradło się w pośpiechu technicznym do artykułów kilka błędów drukarskich, z których najważniejsze należy sprostować.

I tak w artykule „Wybory śląskie w cyfrach urzędowych" wypuszczono trzeci z rzędu wiersz „wienie dat wyborów komunalnych ..." i na jego miejscu wstawiono poprawiony wiersz szósty, co łatwo można zauważyć.

W artykule „Ostatnie dni Pompei" opuszczono drugi wiersz, który należy wstawić w takiem brzmieniu: „w kinie Udziałowym w Sosnowcu jest widowiskiem"...

Wreszcie w depeszy pt. „Wrażenia po wyborach na Górnym Śląsku" wkradła się jeszcze fatalniejsza pomyłka. Odnośny ustęp, w którym przestawiono zaznaczony w rękopisie skrypt wyrazów, winien brzmieć: „Charakterystyczny artykuł ukazał się w inspirowanym często z prezydjum Rady ministrów „Kurjerze Czerwonym".

Ranny bandyta sam oddaje się w ręce policji.

Onegdaj o godzinie 10.20 wieczorem do pod komisarjatu policji w Sielcu zgłosił się ranny bandyta Zommer Aleksy z Sosnowca, biorący udział w napadzie na mieszkanie Domańskiego w Będzinie i na sklep Witka przy ulicy Robotniczej w Sosnowcu.

Jak donosiliśmy wczoraj, Zommer po nieudanym napadzie zdołał umknąć i udał się na Dańdówkę, gdzie opatrzono mu ranę. Jednak że nikt go nie chciał ukrywać w obawie odpowiedzialności karnej, ranny zaś bandyta w piersi i rękę nie mógłby daleko uciec, przeto rozmyśliwszy się, zdecydował sam oddać się w ręce policji. Rannego Zommera przewieziono do szpitala w Będzinie, gdzie znajduje się już na kuracji jego wspólnik Ignacy Szepierz. Obecnie więc w rękach policji jest już trzech zbirów, a spodziewać się można, że wkrótce zostanie przyłapany i czwarty, muzykant Nowak.

OFIARY.

Zamiast wieńców na grób śp. Anny Woźniczko zarząd i urzędnicy kop. „Jerzy" zebrane 90 zł. (dziewięćdziesiąt) przeznaczyli na zakupienie książek dla dzieci polskich na emigracji.

Zamiast wieńca na grób śp. Anny Woźniczko Polska Macierz szkolna w Niwce złożyła 15 zł. (piętnaście) na kupno książek dla dzieci polskich na emigracji.

Manifestacja komunistyczna w więzieniu.

Wczoraj w więzieniu sosnowieckim odsiadujące tam karę komunistki usiłowały urządzić burzliwą manifestację przeciw karze śmierci na komunistów.

W czasie obiadu komunistki wzniosły na podwórzu kilka okrzyków, lecz natychmiastowa interwencja dozorców więzienia, którzy na rozkaz naczelnika więzienia zaprowadzili komunistki do cel uspokoiła niewiasty.

W celach natychmiast odwiedził je naczelnik więzienia, którego proszono o wezwanie prokuratora, aby mu wręczyć protest. Zgodnie z tem życzeniem, przybył popołudniu przedstawiciel Urzędu prokuratorskiego i odebrał protest komunistek.

W ten sposób zostało zlikwidowane zajście będące zdaje się jednem z ogonów całego łańcucha awantur, organizowanych przez komunistów.

W Sosnowcu zajście miało przebieg naogół spokojny dzięki natychmiastowej interwencji władz więziennych.

W czasie zajścia policja zatrzymała komunistę Szlamę Eiscumana z Będzina, który porozumiewał się z komunistkami.

Pomoc żywnościowa dla bezrobotnych

OKÓLNIK MINISTERJUM PRACY I OPIEKI SPOŁECZNEJ.

W związku z wyjednaniem narazie 2 i pół milj. zł. na pomoc żywnościową i opałową dla bezrobotnych w zimie 1926-27 r., Ministerjum pracy i opieki społecznej w okólniku do wojewodów podaje, iż akcja ta winna się opierać na następujących podstawach, ustalonych przez Radę ministrów z dnia 10 b.m.:

1) pomoc żywnościowa może być udzielana tylko w większych skupieniach bezrobotnych i objąć może tylko tych z pośród bezrobotnych, zarejestrowanych w P. U. P. P., a nie pobierających zapomóg i niezatrudnionych na robotach publicznych, którzy do pomocy tej będą specjalnie zakwalifikowani przez władze komunalne na podstawie przeprowadzonych dochodzeń o ich stanie materjalnym i potrzebie pomocy;

2) pomoc żywnościowa polegać ma na wydawaniu produktów spożywczych w naturze, przytem wydane być mogą tylko produkty podstawowe masowego spożycia, z wyłączeniem łatwo psujących się;

3) normy przydziału produktów spożywczych nie mogą w zasadzie przekraczać: a) dla bezrobotnych samotnych: 1 centnar metryczny ziemniaków i 5 klg. mąki żytniej, b) dla bezrobotnych z małą rodziną (do 3—4 osób): 2 centnary m. ziemniaków i 10 kg. mąki żytniej, c) z dużą rodziną (powyżej 3—4 osób): 3 centnary m. ziemniaków i 20 kg. mąki żytniej; koszt przydziałów dla poszczególnych kategorji nie powinien przekraczać odpowiednio 13, 26 i 42 zł. na osobę.

Rozszerzenie tej akcji dopuszczone jest tylko z własnych funduszów związków komunalnych, które winny zająć się organizacją zakupu i dostawy. Koszty transportu i rozdawnictwa obciążą zainteresowane związki komunalne.

Ministerjum pracy przekaże w najbliższych dniach stosowne zaliczki. Uzyskany kredyt uruchomiony być ma w ciągu 2 miesięcy t. j. w listopadzie i grudniu.

Pomoc opałowa będzie odrębnie uregulowana.

Wiadomości ze Śląska.

Wyborczy teror niemiecki.

Dziś, po kilku dniach, dzielących nas od wyborów komunalnych na Śląsku, mamy możność stwierdzenia kilku faktów, które niezmiernie charakterystyczne i ciekawe światło rzucają na występną i niedopuszczalną akcję sfer niemieckich w czasie wyborów niedzielnych.

Nie potrzeba powtarzać znanych aż nadto dobrze wypadków ścisłej współpracy niemieckich pracodawców z niemiecką akcją wyborczą.

Presja była tak silna i tak wyrafinowana — że w niektórych czysto polskich ośrodkach fabrycznych Niemcy uzyskali kilka mandatów, zdobytych jeno głosami Polaków.

Teror wyborczy stosowany był w całej pełni. Nie omieszkano nawet wstrzymać na pewnych kopalniach wypłat aby w ten sposób zgnębić psychicznie robotnika, wywołać w nim wrażenie bezsilności i zupełnej zależności od niemieckich zarządów przedsiębiorstw.

Dopiero interwencja władz zapobiegła tej niecnej robocie, nie mogła jednak zapobiec już pewnym następstwom, które znalazły swój wyraz w ilości tych głosów polskich oddanych na listy niemieckie.

W poniedziałek przecież widziano całe gromady pijanych ludzi, którzy za gadzinowe pieniądze niemieckie sprzedawszy swe sumienia — zatruwali się później do nieprzytomności alkoholem.

Trzydzieścidwa miljony marek niemieckich — przeznaczone przez rząd Rzeszy na agitację na kresach zachodnich — ulokowane zostały częściowo na Śląsku. Dziś można już stwierdzić, że za te pieniądze kupowano sobie wyborców, rozwijano wprawdzie cichą, ale niezwykle wydajną i intensywną agitację.

Teror wyborczy nie ustał bynajmniej po wyborach. Dziś Niemcy mszczą się na tych obywatelach polskich, którzy zgodnie z sumieniem głosowali lub brali udział w akcji wyborczej na rzecz list polskich.

Dowody już są. Niejako jakby awangarda przyszłej zemsty zaplenionych hakatystów.

Wyliczymy je tu po kolei.

Na kopalni „Ferdynand" zwolniono trzech robotników polskich za agitację w czasie wyborów za listami polskiemi.

Przedsiębiorca Szihalski w Katowicach, posiadający polską koncesję na sprzedaż benzyny na drodze do Wełnowca zwolnił z miejsca robotnika Pasternaka za posiadanie numerów wyborczych list polskich.

W Chorzowie zostało zwolnionych 5 robotników Polaków, natomiast nie wydalono ani jednego Niemca.

Sprawa chorzowska przedstawia się dość zagadkowo i należałoby, aby władze ją wyjaśniły.

Na te fakty nie można patrzeć spokojnie. Są one tak łajdackie w swej wyrafinowanej metodzie, tak ohydne, że tylko powstać mogły w umysłach Prusaków.

Zemsta Niemców za niewykonanie ich poleceń sięga aż do kwestji bytu polskiego robotnika. I dzieje się to w Polsce, w obliczu władz.

Jeśli na te sprawy nie będzie się reagować natychmiast — i to metodami podobnemi do niemieckich — stworzy się w społeczeństwie wrażenie, że władze polskie są bezsilne wobec przemysłowców niemieckich, którzy za to, że rdzeń tej ziemi śląskiej — robotnik jest Polakiem, mogą go pozbawić chleba.

Jeśli w takich warunkach zachwiał się gdzieniegdzie charakter polski robotnika — nie dziwmy się bardzo. Robotnika bowiem nie wolno pozostawiać bez opieki państwa, bez opieki społeczeństwa i wydawać go na łup demagogji niemieckiej, żerującej na najbardziej może przekonywującym argumencie — bo na głodnych żołądkach mas.

Ta agitacja niemiecka wkracza już w sferę antypaństwowej działalności.

Zdecydowane stanowisko władz polskich, zdecydowana postawa związków — musi położyć kres temu rozwydrzeniu niemieckiemu, które pijane zwycięstwem niedzielnym poczyna coraz butniej podnosić obleśny łeb krzyżacki. Niemcy na Śląsku zdają się zapominać, że żyją i znajdują się w Polsce — i to im należy dobitnie i jasno wytłomaczyć.

L. H.

Teatr Polski w Katowicach.

Repertuar.

Czwartek dnia 18 b. m. „Gwałtu co się dzieje"

Czwartek dnia 18 bm. „Kuglarz Matki Boskiej" w Bielsku

Piątek dnia 19 b. m. „Gwałtu co się dzieje" w Rybniku.

Piątek dnia 19 b. m. „Sztygar" w Król. Hucie

Sobota dn. 20 b. m. pop. „Dwaj malcy".

„ dn. 20 b. m wieczór „Cnotliwa Zuzanna" premjera

Niedziela dn. 21 b. m. pop. po cenach zniżonych „Sztygar".

Niedziela dnia 21 b. m. wieczór „Kuglarz Matki Boskiej"

W czwartek dnia 18 b.m. wywołująca salwy śmiechu pełna przekomicznych sytuacji i staropolskiego humoru komedja w 3 aktach A. Hr. Fredry „Gwałtu co się dzieje" w doskonałem wykonaniu całego zespołu komedjowego z pp. Bohdańską, Paszkówną, Leśniewskim, Comurzowskim, Kruszowskim i Kijowskim w rolach głównych

Nowe konfiskaty pism na Śląsku.

Wczoraj zostały skonfiskowane następujące pisma: „Polonja" poraz trzeci, „Polak" poraz drugi, i „Krakowski Kurjer Ilustrowany" poraz drugi, który jednakże po trzygodzinnej kwarantannie w policji został zwolniony z konfiskaty.

Konfiskaty te dokonane zostały za artykuły umieszczone w tych pismach o wyborach komunalnych na Śląsku. Nie możemy ukryć zdziwienia, że władze przez codzienne niemal konfiskaty pism polskich przyczyniają się do podrywania ich egzystencji — co niewątpliwie wyjdzie tylko na korzyść pismom niemieckim

Wojewoda Grażyński wyjechał do Warszawy

Wojewoda śląski, dr. Grażyński wyjechał wczoraj w południe do Warszawy, aby zdać relację Rządowi centralnemu z wyniku wyborów komunalnych na Śląsku.

P. wojewoda wróci prawdopodobnie w piątek.

Kto będzie prezesem Rady miejskiej w Katowicach?

W sferach niemieckich panuje po wyborach niedzielnych pewna konsternacja. Dowodzi to, że Niemcy sami są zaskoczeni wynikiem wyborów i nigdy nie przypuszczali, że otrzymają tyle głosów. Z tej racji panuje wątpliwość co do kandydatury przyszłego prezesa Rady miejskiej w Katowicach i lansowana jest koncepcja wysunięcia takiej osobistości na to stanowisko, którąby zadowoliła i Polaków i Niemców.

Niemcy wysuwają kandydaturę, p. Szmigla prezesa izby niemieckiej. P. Szmigiel jednak zdaje się wejdzie w skład członków zarządu miasta i z tego powodu kandydatura jego jest nierealna. Istnieją również poważne zastrzeżenia co do osoby obecnego prezesa Rady, p. Piechulka — tak, że tej kandydatury także nie można brać pod uwagę. Niewątpliwie znajdzie się jakieś rozwiązanie. Kluby radzieckie polskie winny się jednak wspólnie zastanowić nad sprawą kandydatury przyszłego prezesa Rady miejskiej.

Według przepisów prezes Rady miejskiej musi znać język polski i nim się posługiwać.

Czytelnia publiczna w Katowicach.

Towarzystwo czytelń ludowych w najbliższym czasie przystąpi do zorganizowania w Katowicach wielkiej bibljoteki publicznej, wyposażonej w kilkanaście tysięcy książek. Lokal i pieniądze na ten cel są już zapewnione. Społeczeństwo polskie przyjmie niewątpliwie wiadomość tę z zadowoleniem.

Zapił się na śmierć z radości.

Donoszą z Berlina: Dyrektor regencji opolskiej Pietsch, który został mianowany wiceprezydentem prowincji Prus zachodnich i poznańskiej, znany wróg Polski, tak upił się w Pile z radości z odniesionego zwycięstwa w wyborach na Górnym Śląsku, że umarł z powodu zatrucia organizmu alkoholem. Pietsch był w czasie plebiscytu na Górnym Śląsku wydalony ze Śląska przez władze włoskie za swą nietolerancję.

Kronika Zawiercia.

Kurs teatralny.

W dniach 13—15 listopada odbył się w Zawierciu przy szkole II kurs teatralny, zorganizowany przez Polską Macierz szkolną dla miejscowego nauczycielstwa. W kursie udział przyjęło ogółem 124 osób, a mianowicie: 5 z seminarjum nauczycielskiego, 23—ze szkoły nr. 2, 5—ze szkoły nr. 3, 3—ze szkoły nr. 4, 5—ze szkoły nr. 5 oraz 13 z powiatu nauczycielstwa wiejskiego i 68 seminarzystek ze starszych kursów seminarjum.

Kurs bardzo interesujący, dzięki sumienności prelegenta p. Czesława Ksawerego Jankowskiego, wicedyrektora P. M. S. w Warszawie, dał słuchaczom możność zdobycia wielu cennych w tej dziedzinie wskazówek i uświadomił im doniosłą rolę teatru, jako czynnika kulturalno-oświatowego. Wykłady trwały po 6—7 godzin dziennie.

Szkoda, że nauczycielstwo tak nielicznie obsadziło kursy, nie wszyscy widać należycie oceniają ważność tej kwestji.

Fałszerstwo dokumentów.

Za pomocą podrobionych frachtów, oszukując skarb państwa, przez nieuiszczenie należnych opłat, handlarz żelazem, Szpiro z Warszawy nadesłał do Zawiercia wagon żelaznego szmelcu, zbieranego na pobojowiskach pod Baranowiczami, jako szmelc prywatnego pochodzenia z Białegostoku.

M. S. Wojsk. przychwyciwszy oszustwo za pomocą lotnych posterunków kontrolnych, na stacjach węzłowych delegowało do Zawiercia w celu przeprowadzenia dochodzeń na miejscu, referenta p. J. Śliwińskiego, który po zebraniu materjałów winnych pociągnie do odpowiedzialności.

Kradzieże.

Na rynku w Zawierciu zatrzymał się z furmanką włościanin wsi Rokitno w pow. Włoszczowskim, Aleksander Pałka. Kiedy oddalił się na chwilę, aby poczynić zakupy, skradziono mu z wozu kożuch, wartości 80 zł.

Adler Abram, zam. w Olkuszu, Sławkowska 7, zameldował o kradzieży pierzyn i poduszek, wartości 160 zł., które przechowywał na strychu domu swego w Zawierciu. Dochodzenie w toku.

Kronika Olkuska.

Ku czci św. Stanisława Kostki.

Związek młodzieży żeńskiej w Olkuszu urządził w niedzielę, dn. 14 b. m. o godz. 6 wieczorem w sali „Sokoła“ uroczystą akademję ku czci swego patrona. Wieczór zapoczątkowała młodzież żeńska pieśnią „My chcemy Boga“, potem nastąpiły deklamacje, śpiewy, melodeklamacje, odegranie sztuki p. t. „Nowa przyjaźń“, a zakończono chórem „Hej, do apelu“. Na wyróżnienie w deklamacjach i grze zasługują druhny: Marja Chechelska, Irena Barczykówna, Marja Sołżkówna, Gocówna i inne. Wykonawczyniom akompanjowała na fortepianie p. Kuglerowa. Wieczór zrobił na słuchaczach przybyłych licznie do „Sokoła“ b. miłe wrażenie. Patronem młodzieży jest ks. Kozłowski, kierowniczkami sekcji panie Kuglerowa i Jarnowa.

Fortuna kołem się toczy.

Schronisko Niesulowickie urządzało skromne przyjęcie weselne w niedzielę, dnia 14 b. m. z okazji zamążpójścia jednej z wychowanek. Ślub sieroty z pewnym urzędnikiem z Sosnowca odbył się w kościele parafjalnym w Olkuszu, na którym drużbował p. starosta Stamirowski z panią Okrajniową, opiekunką schroniska. Panna młoda otrzymała z tej okazji zasobną wyprawę.

Z „Tygodnia Akademika“ w Olkuszu.

Loterja urządzona podczas „Tygodnia Akademika“, dzięki sprężystej organizacji dała jak na miasteczko o niecałych 8 tysiącach mieszkańców wyniki zadawalające. W ciągu 3 dni sprzedano na miejscu 3101 biletów za sumę zł. 1550.50 gr. Bardzo ładne fanty ofiarowały: fabryka „Olkusz“ w ilości 220 sztuk (w tem garnitury umywalniane, naczynia dekorowe ciężkie), fabryka Wolbromska piłki gumowe. Cementownia „Klucze“ cement, papiernia „Klucze“ 30 paczek papieru, i inni. Pozatem zamiast fantów zebrano gotówką zł. 871.55 gr. w tym ofiara p. Fr. Wostena zł. 519.80 gr.— pani dyrektorowa Veltuzenowa zebrała od dyrekcji fabr. „Olkusz“ i urzędników zł. 178.25 gr.—Magistrat miasta Olkusza złożył 25 zł., cementownia „Klucze“ i dyrekcja 79 zł. Pozostałą sumę złożyli mieszkańcy miasta. Wydatki przy urządzeniu loterji wynosiły zł. 60.82 gr., czysty zysk w sumie zł. 2363.73 gr. odesłano do Wojewódzkiego Komitetu Pomocy Młodzieży Akademickiej.

Wszystkim ofiarodawcom, Dyrekcjom fabryk, Magistratowi miasta Olkusza (za użyczenie sali), oraz wszystkim, kto pracę swą przyczynił się do zorganizowania loterji, Komitet Tygodnia Akademika składa serdeczne podziękowanie.

Humory i sympatje monarchów

WILHELM NIEPOŻĄDANYM GOŚCIEM W WIEDNIU.

Jeden ze starszych dziennikarzy węgierskich, Eichner, odgrywający przed wojną znaczną rolę w Wiedniu, wydał swe pamiętniki, poświęcone polityce i dyplomacji monarchji austro-węgierskiej. W książce tej znajduje się ciekawy rozdział, dotyczący stosunku cesarza Franciszka Józefa I do Wilhelma II. Cesarz austrjacki nie lubił Prusaków, a zwłaszcza Wilhelma, który go drażnił swemi manierami. O dworze berlińskim wyrażał się zawsze z przekąsem i uważał Hohenzollernów za parwenju-szów.

W r. 1907 odbywały się na Węgrzech wielkie manewry. Cesarz Wilhelm zaprosił się na te ćwiczenia, a po ich ukończeniu miał spędzić kilka dni w Budapeszcie. Wizyta nie była na rękę Franciszkowi Józefowi, zwłaszcza, iż dowiedział się, że pewne stronnictwo węgierskie propaguje idee odłączenia się od Austrji i powołania na tron jednego z synów Wilhelma. Mieszkańcy Budapesztu przyjęli entuzjastycznie niemieckiego monarchę, a owacje na jego cześć nie ustawały w czasie przejazdu ulicami. Takie zachowanie się ludności pogorszyło jeszcze humor Franciszka Józefa.

Wilhelm II dowiedział się wprawdzie, że jest niepożądanym gościem, ale wcale się tem nie przejmował. Coraz częstsze robił wycieczki po mieście, jakby na złość staremu cesarzowi. Odwiedziny miały trwać 5 dni.

Na trzeci dzień Franciszek Józef nie mógł już ścierpieć swego gościa i wybuchnął:

— Powiedźcie temu człowiekowi, niech się wynosi z Budapesztu!

Coprawda nie przyszło do tej ostateczności ale węgierski prezydent ministrów musiał wysilać mózg, aby odciągnąć Wilhelma od ciągłych przejażdżek po mieście, które irytowały cesarza austrjackiego.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Bilans handlu światowego.

Handel światowy przenosi się z Atlantyku na Ocean Spokojny.

Staraniem sekretarjatu Ligi Narodów ukazał się pierwszy tom „Memorandum sur les Balances des Paiements et sur les Balances du Commerce exterieur“ (Memorjał o bilansach płatniczych i handlowych).

Pierwszy ten tom zawiera dane od roku 1911 do 1925, zebrane przez sekretarjat na żądanie komitetu, pracującego nad przygotowaniem przeszłej międzynarodowej konferencji ekonomicznej.

W pierwszej części tomu zostały podane całkowite lub częściowe wykazy, sporządzone przez 22 państw. Liczba więc państw, które opracowały wykazy swych bilansów płatniczych, wzrosła w stosunku do lat poprzednich.

Niestety brak danych o Argentynie, Czechosłowacji, Holandji i o Polsce. Dla tych państw zostały podane wykazy z roku ubiegłego. Wprawdzie Polska opracowała nowy wykaz, lecz **materjały polskie nadeszły zbyt późno i nie mogły być uwzględnione w tym tomie.**

Z państw, które po raz pierwszy nadesłały swe wykazy, należy wymienić Francję, Niemcy, Irlandję, Japonję, Łotwę i Syjam.

Druga część zawiera cyfrowe dane o handlu światowym w latach 1924-25 i porównania tych danych z rokiem 1913.

Ta część uwzględnia udział poszczególnych państw w handlu światowym, stosunki handlowe poszczególnych państw z Anglją, Stanami Zjednoczonemi Ameryki Północnej, Francją, Niemcami, Japonją i Włochami, a dzięki temu zawiera dane, w jakim kierunku rozwija się handel światowy. Z memorandum tego wynika, że w dziedzinie światowego handlu Anglja utrzymuje dotąd pierwsze miejsce — 15.2 procent handlu światowego; zaraz za Anglją idą Stany Zjednoczone — 14.6 proc.; **Polska stoi na 26 miejscu, osiągając zaledwie 0.89proc.**

Naogół rola Europy w handlu światowym zaczyna spadać. Ameryka, Azja i Oceanja zwiększają znacznie swe stosunki handlowe. Osiąga się wrażenie, że **handel przenosi się z Atlantyku nad ocean Spokojny.**

Sekretarjat ogłosił pozatem „Memorandum sur la Production et le Commerce“ (Memorjał o wytwórczości i handlu), w którym starano się wykazać zmiany, zaszłe w produkcji najniezbędniejszych przedmiotów oraz artykułów spożywczych na całym świecie i w poszczególnych częściach świata, oraz zmiany zaszłe w handlu światowym i w poszczególnych jego działach. Praca ta, jak i poprzednia, została wydana jako materjał dla przyszłej konferencji ekonomicznej.

Kronika gospodarcza.

STAN BEZROBOCIA W POLSCE nie uległ żadnej zmianie w pierwszym tygodniu listopada. Liczba bezrobotnych wynosiła 196.562, to jest tyle, co z końcem października.

OGRODNICZY PRZEMYSŁ PRZETWÓRCZY W POLSCE. Krajowa produkcja przetworów z owoców i warzyw tak co do ilości, jak i jakości, znajduje się dotąd na dość niskim poziomie.

W ciągu ostatnich paru lat zaczęła się rozwijać szybko tylko krajowa wytwórczość win owocowych, które stopniowo opanowują rynek wewnętrzny, wypierając produkt obcy. Już obecnie pokrywamy około 60 procent konsumcji win w Polsce. Gorzej przedstawiają się inne gałęzie owocowego i warzywnego przemysłu przetwórczego. Miljony złotych wydajo rocznie kraj na przetwory importowane z zagranicy. I tak w r. 1924-ym sprowadziliśmy z zewnątrz przetworów z owoców i warzyw (win, konserw, kondfiur, suszu itp.) na sumę 14 miljonów złotych, w r. 1925-ym — na sumę 11 miljonów złotych, w tym zaś roku, uwzględniając kwoty z ubiegłych miesięcy, ocenić można nasz wwóz na blisko 10 miljonów złotych.

Chcąc dać obraz postępu, jaki mimo braku kapitałów odbywa się u nas w tej gałęzi przemysłu, Towarzystwo Ogrodnicze Warszawskie organizuje wkrótce drugi z rzędu pokaz win owocowych oraz przetworów z owoców i warzyw krajowych wytwórni. Jednocześnie z pokazem odbędzie się zjazd przedstawicieli przetwórstwa ogrodniczego w kraju.

Z giełdy warszawskiej

Ceduła giełdy warszawskiej z d. 17.11.26

AKCJE.

Bank Dyskontowy 9.70, Bank Handlowy 3.00—3.10, Bank Polski 80.00—80.50—80.25, Bank Zjedn. Ziem Pol. 1.50, Bank Spółek Zarobk. 5.50, Cerata 1.00, Sole Potasowe 5.75, Spiess 2.85, Pol. Tow. Elektr. 0.10, Chodorów 110.00, Gosławice 38.50, Cukier 2.80—2.82, Łazy 0.12—0.13, Wysoka 2.95—3.00, Węgiel 69.00—66.50, Polska Nafta 0.28, Nobel 2.70, Lilpop 15.50—15.75, Modrzejów 3.70, Norblin 95.00, Ostrowieckie 7.40—7.25—7.30, Parowozy 0.26, Rudzki 1.13—1.12—1.14, Starachowice 2.07—2.10 — 2.05, Ursus 1.45, Zawiercie 15.00—15.25, Żyrardów 11.00, Borkowski 1.17—1.20, Haberbusz 66.00.

WALUTY I DEWIZY.

Dolar 8.99, Nowy Jork 9.00, Londyn 43.71, Paryż 30.50—30.65, Wiedeń 127.15, Praga 26.72, Włochy 37.77 i pół, Belgia 125.63, Szwajcarja 174.00, Holandja 360.90, Oslo 232.40.

Tendencja dla akcyj słaba, dla walut mocniejsza.

Poznańska giełda zbożowa

z dnia 17.11 1926 r.

Żyto 38.50—39.50, Pszenica 48.00—51.00, Jęczmień brow. 33.00—38.00, Jęczmień zwykły 28.00—31.00, Owies cena tranz. 45 ton 34.00, Owies pszenna 28.50, Owies żytnia 27.50—28.50, Mąka żytnia 70 pr. 56.26, Mąka żytnia 65 pr. 57.75, Mąka pszenna 65 pr. 72.00—75.00, Groch polny 60.00—65.00, Groch Wiktorja 85.00—95.00, Gorczyca 70.00—90.00.

Usposobienie spokojne.

Ze sportu.

KTO BĘDZIE MISTRZEM ZAGŁĘBIA.

We wczorajszej „Reformie“ krakowskiej w komunikacie K. Z. O. P. N. czytamy:

1) W uwzględnieniu protestu K. S. Sosnowiec zniesiono uchwałę Wydziału Gier i Dyscypliny z dnia 22 września 1926, dotyczącą unieważnienia suspenzji T. S. Wirginja i K. K. S. Ruch w Sosnowcu, jako też przeprowadzenia weryfikacji zawodów o mistrzostwo rozegranych przez te kluby w czasie suspenzji.

Wobec powyższego przypuszczać należy, że w najbliższym czasie dojdzie do finałowych rozgrywek między K. S. Sosnowiec a T. S. Victorja. Tytuł więc mistrza Zagłębia nie jest dotychczas przesądzony.

Sztuka i kultura.

POLAK DYRYGENTEM OPERY WIEDEŃSKIEJ.

Bronisław Wolfstal został zamianowany pierwszym dyrygentem w wiedeńskiej „Volksoperze“. W ubiegły piątek dyrygował „Cyganerją“, w czwartek 10 bm. dyrygował „Aidą“. Wolfstal, wysoce utalentowany muzyk polski, dał się poznać [illegible] w operach Wagnerowskich i w „Halce“.

Z TOWARZYSTWA „ZACHĘTY“ W WARSZAWIE.

Wspaniała jubileuszowa wystawa Fałata nie przestaje stanowić głównej atrakcji zespołu obecnie trwających w Tow. Zachęty ekspozycyj. Cieszy się ona ogólnem uznaniem, przedstawia bowiem niezwykle bogaty zbiór znakomitego mistrza. Obok wystawy Fałata mieszczą się wystawy: graficzna Feliksa Jabłczyńskiego, zbiorowa oraz większe kolekcje I. Łopieńskiego, W. Szczeklika, S. Szygelda i A. Iwanowicza-Łubiańskiego które również potrafiły zainteresować swą treścią artystyczną szerszy ogół. Wszystkie te wystawy wkrótce, bo w dniu 23 bm. zostaną zamknięte, aby pozostawić wolne miejsce Salonowi Dorocznemu.

Kącik humorystyczny.

U „ORZESZKA“

— Pan żyje? A myśmy na seansie spirytystycznym wywoływali pańskiego ducha.

— No i co?

— Ano, przyszedł.

NIEPOROZUMIENIE.

Przyjezdny: Czy tu w waszej wsi mieszka gospodarz Marcin Ptak?

Włościanin: Ptak?... A, mieszka, mieszka, ale nazywa się Wróbel

Z całej Polski.

ŁÓDŹ UDEKOROWANA KRZYŻEM STRZELCÓW KANIOWSKICH.

W Łodzi w godzinach popołudniowych, w sali rady miejskiej, odbyła się uroczystość wręczenia reprezentacji miejskiej Krzyża Pułkowego 28 pułku piechoty strzelców Kaniowskich nadanej miastu Łodzi przez tenże pułk. W uroczystości wzięli udział przedstawiciele duchowieństwa, władz rządowych, kierownicy konsulatów państw obcych, magistratu, policji, sądownictwa, władz szkolnych i Rady miejskiej.

BOJKOT „GŁOSU NARODU“.

Dowódca O. K. Warszawa gen. Wróblewski w rozkazie Nr. 81 ogłosił, że solidaryzuje się z rokazem dowódcy O. K. Kraków, zabraniającym osobom wojskowym czytania i prenumerowania krakowskiego „Głosu Narodu“ i zakaz ten rozszerza na okręg korpusu Nr. 1 Warszawa. Zaznaczyć należy, że podobny rozkaz ogłosił również gen. Galica, dowódca O. K. Przemyśl. Dowódca korpusu warszawskiego jest bratem gen. Wróblewskiego z Krakowa.

WYCIECZKA WETERANÓW Z AMERYKI DO POLSKI.

Zarząd Stowarzyszenia weteranów polskiej armji w Ameryce zawiadomił magistrat m. Wilna o przybyciu w dniu 19 lipca 1927 r. wycieczki członków tego Stowarzyszenia z Ameryki do Polski. W wycieczce weźmie udział około 700 osób, które zwiedzą wszystkie większe miasta Polski.

WALKA REWOLWEROWA O NAPIWKI.

W jednym z większych hoteli „Imperial“ przy ul. 3 Maja we Lwowie huknęły wczoraj strzały rewolwerowe w dyżurce portjerów. Zbiegli się ludzie. W pokoiku zastano 2 portjerów, z których jeden trzymał rewolwer w ręku, drugi, blady jak płótno słaniał się pod ścianą. Okazało się, że doszło do zajścia na tle obrachunku napiwków. Portjer Antoni Morawski, czując się pokrzywdzonym, strzelił do swego kolegi. Strzały na szczęście nie były celne.

KARA ŚMIERCI I UŁASKAWIENIE.

W dniu 16 b. m. o godz. 10 m. 30 rano zapadł wyrok sądu doraźnego w sprawie marynarza Grega który w dniu 3 b. m. zamordował ciosami siekiery macochę swoją, żonę dorożkarza lwowskiego, Katarzynę Stańkową. Trybunał skazał Gregę na śmierć przez powieszenie, z wykonaniem wyroku w ciągu dwuch godzin. Na skazańcu wyrok wywarł straszne wrażenie. Obrona prosiła o przedłużenie terminu wykonania wyroku o jedną godzinę, dla umożliwienia skomunikowania się z kancelarją Prezydenta Rzplitej o ułaskawienie. Wyrok zatem miał być wykonany o godz. 1.30 w południe. Na dziesięć minut przed wykonaniem wyroku, gdy wszystkie przygotowania były ukończone nadeszła odpowiedź Pana Prezydenta, który skorzystał z prawa łaski. Wobec ułaskawienia Grega, odsiadywać on będzie karę dożywotniego więzienia.

NIEUDANY BUNT KOMUNISTÓW.

Dnia 12 listopada r. b. w południe, podczas spaceru więźniów-komunistów w podwórzu więzienia w Kielcach, w przechodzącego do warsztatu więźnia pospolitego Teodora Pacha rzucił cegłą więzień-komunista Józef Wawrzyniec. Trafiony w głowę cegłą więzień Pach oblał się krwią. Do rannego Pacha wezwano niezwłocznie lekarza więziennego, który orzekł, że życiu Pacha nie grozi niebezpieczeństwo.

Zamach na życie więźnia Pacha był aktem zemsty ze strony komunistów, za to, że Pach w dniu 7 listopada br., gdy komuniści usiłowali wywołać bunt w więzieniu kieleckiem, nietylko sam nie przyłączył się do awantur komunistów, ale odmawiał więźniów pospolitych od przyjęcia udziału w awanturach komunistów, krzycząc „precz z komunizmem“.

Co grają w teatrach sowieckich?

ZERWANIE Z REPERTUAREM AGITACYJNYM W MOSKWIE I LENINGRADZIE.

Omawiając drogi nowoczesnej rosyjskiej sztuki scenicznej, należy ściśle odgraniczyć operę od dramatu. Podczas bowiem gdy rosyjska scena dramatyczna w ciągu ostatnich lat kilku przeżyła poważne przemiany zarówno pod względem repertuaru, jak i odnośnie do reżyserji,

opera pozostała pod każdym względem konserwatywna.

Próby w kierunku rewolucyjnej twórczości operowej spełzły na niczem. Ani jeden teatr rosyjski nie wystawia dziś przerobionego „Rigoletta“ jako opery rewolucyjnej p. t. „Król się bawi“. Operę „Rigoletto“ gra się na wszystkich scenach rosyjskich w jej starej „burżuazyjnej“ formie. To samo powiedzieć można o rewolucyjnej przeróbce opery Glink: „Życie za cara“, która już dawno zdjęta została z repertuaru teatrów sowieckich. Natomiast niedawno poczyniono próby w kierunku wznowienia opery „Legenda o grodzie Kitez“ Rimskiego-Korsakowa. Dzięki swemu tłu mistycznemu i nieprzeciętnym zaletom muzycznym opera ta cieszyła się olbrzymiem powodzeniem zarówno w Moskwie jak i w Leningradzie. Ale

partja komunistyczna oraz komunistyczni krytycy,

stojący, jak wiadomo, zawsze na straży „zdobyczy rewolucji“, uważając, że w operze tej ukryte są „niebezpieczne tendencje religijne“, domagali się zdjęcia „Legendy“ z repertuaru. Władze sowieckie sprawę tę załatwiły w ten sposób, że zezwoliły operę „Legenda o grodzie Kitež“ wystawić pewną ograniczoną ilość razy, „jedynie przez wzgląd na jej zalety muzykalne“.

Obecny repertuar teatrów sowieckich jest następujący (za podstawę bierzemy repertuar ostatniego tygodnia w moskiewskim teatrze wielkim, w moskiewskim teatrze eksperymentalnym, oraz w leningradzkim teatrze akademickim): Lohengrin, Carmen, Legenda o carze Sałtanie, Cyrulik sewilski, Dama pikowa, Lakme, Romeo i Julja, Rigoletto, Śpiewacy norymbersccy, Jezioro łabędzie, Esmeralda. Jak widzimy,

wszędzie same stare rzeczy.

O premjerach w operze rosyjskiej obecnie mówić nie można, gdyż pod premjerami rozumie się tu jedynie wznawianie starych rzeczy. Tak np. moskiewski teatr wielki zapowiedział na dzień 16 grudnia premjerę „Borysowa Godunowa“, a teatr eksperymentalny wystawi dnia 16 listopada premjerę opery Mozarta „Wesele Figara“.

Zupełnie inaczej mają się sprawy

w rosyjskiej sztuce dramatycznej.

Tutaj zmieniło się bardzo wiele, a repertuar rosyjskich teatrów dramatycznych różni się zasadniczo od repertuarów lat ubiegłych.

Ze starszych sztuk teatry rosyjskie wystawiają jedynie klasyków. Tendencje rewolucyjne przenikły nawet do takich teatrów, jak moskiewski teatr mały, istniejący już ponad 100 lat, oraz moskiewski teatr artystyczny, posiadający w chwili obecnej cztery samodzielne sceny.

Podczas gdy życie teatralne w operach moskiewskich i leningardzkich w zasadzie jest takie same,

Moskwa dramatyczna daleko jest ciekawsza od Leningradu.

W sezonie bieżącym, jak zresztą w sezonach poprzednich, Moskwa nadaje ton w życiu teatralnem. Na repertuarze scen moskiewskich znajdują się najciekawsze sztuki nowoczesne, których inscenizacja i wykonanie nic nie pozostawia do życzenia.

Moskiewska scena dramatyczna w sezonie bieżącym zerwała, jak się zdaje, raz na zawsze z konstruktywizmem i impresjonizmem Mejerholda, przechodząc do sztuk wybitnie realistycznych. „Las“ Ostrowskiego w przeróbce Mejerholda, wystawiony w „konstrukcji żelaznej“ bez płóciennych dekoracji, „Ryczcie Chiny“! — wszystko

to należy już do przeszłości.

Wielkiem powodzeniem cieszy się natomiast sztuka Bułgakowa „Dni Turbinów“, której treść zaczerpnięta została wprawdzie z okresu wojny domowej, która tem niemniej nie jest utworem agitacyjnym i czysto „bolszewickim“. Inscenizacja sztuki tej

nie wykazuje również żadnych cech „rewolucyjnych“.

Zupełnie nowym typem sztuk teatralnych w Rosji są t. zw. komedje sowieckie, będące niejako ostrożną karykaturą stosunków, panujących obecnie w ZSSR. Najpopularniejszym autorem tych komedyj sowieckich jest młody powieściopisarz Borys Romaszew. Jego dzieła: „Mandat“, „Powietrzne pirogi“ i „Koniec Kryworylska“ grano z niezwykłem powodzeniem na scenach teatrów moskiewskich i leningradzkich. Pomimo wszystko jednak

sztuki klasyczne odgrywają bardzo poważną rolę

w nowych repertuarach teatrów sowieckich; „Prometeusz“ i „Rewizor“ w Moskwie, „Wesele Figara“ i „Falstaf“ w Leningardzie będą niewątpliwie największemi wydarzeniami nowego sezonu teatralnego. Że sztuki te będą grane w ich starej postaci bez jakichkolwiek eksperymentów — zdaje się być rzeczą pewną. Wprawdzie na początku bieżącego sezonu zrobiono w Leningradzie próbę przekształcenia „Sadu wiśniowego“ Czechowa na komedję, jednakże

próba ta absolutnie się nie udała,

wobec czego dyrekcja leningradzkiego teatru „Komedja“ postanowiła zdjąć z repertuaru zeszpeconą sztukę.

C.E.P.S.

Ze świata.

KRÓLOWA RUMUŃSKA SPRAWIA TYLKO KŁOPOT MAŁŻONKOWI.

Cała Ameryka, która mówi tylko teraz o królowej rumuńskiej Marji, nie same ofiaru e jej przyjemności i dowody sympatji. Oto kiedy automobil królowej był w drodze do ratusza w Chicago, otoczył go tłum komunistów, którzy urządzili hałaśliwą demonstrację przeciw królowej. Skończyło się na poranieniu kilku osób i interwencji policji. Król rumuński Ferdynand zwrócił się do królowej z prośbą o przybycie do Bukaresztu na święta Bożego Narodzenia. Królowa postanowiła przeto zrezygnować ze znacznej części swej podróży do stanów południowych.

INTROLIGATOR HONOROWYM DOKTOREM UNIWERSYTETU.

Konserwator berlińskich muzeów Hugo Ibscher został obdarzony dyplomem honorowego doktora w uznaniu za gorliwą i umiejętną pracę, polegającą na podklejaniu i konserwowaniu starożytnych papirusów. Ibscher nie posiada zupełnie studjów uniwersyteckich

NOWY SEZON NA FLORYDZIE.

Człowiek posiada dwie cenne zdolności— pamięć i zdolność zapominania! Niedawno nawiedził Florydę szalony huragan, który pochłonął tysiące ofiar, poczynił wielomiljonowe straty, zniszczył miasta całe. Wkrótce otwiera się sezon w tamtejszych miejscowościach kąpielowych. Przedsiębiorstwa hotelowe przeznaczyły 10 miljonów dolarów na reklamowanie odnowionych plaży, zapowiadając serję wspaniałych przedstawień, koncertów i sportowych uroczystości. Sezon będzie doskonały, zjazd miljonerów bardzo liczny, dochody olbrzymie—spekulowanie na zdolność zapominania nie zawiedzie.

Wieści z Rosji.

KOZACY I KOLONIZACJA ŻYDOWSKA.

„Prawda“ donosi, że komitet obwodowy sowietów na Kubaniu zwrócił się do centralnego rządu sowieckiego z żądaniem zaniechania żydowskiej kolonizacji rolnej na terytorjum obwodu Kubańskiego do czasu ostatecznego załatwienia podziału ziemi rolnej wśród ludności kozackiej.

KOLONJE ŻYDOWSKIE NA WOŁYNIU.

Rada komisarzy ludowych Ukrainy sowieckiej uchwaliła osiedlenie 1500 rodzin kolonistów żydowskich w nowych żydowskich kolonjach rolnych, które mają być utworzone jeszcze przed końcem roku bieżącego. Znaczna część kolonij powstać ma na granicy polskiej i rumuńskiej, czyli na Wołyniu i Podolu oraz w byłej gubernji Chersońskiej.

ŚMIERĆ KSIĘCIA BOLSZEWIKA.

Po dłuższej chorobie zmarł w Moskwie książę Borys Szapowskoj, jeden z nielicznych byłych urzędników carskiego ministerjum spraw zagranicznych, którzy wstąpili do partji komunistycznej i pracowali w komisarjacie ludowym spraw zagranicznych. W komisarjacie tym książę-bolszewik zajmował kolejno stanowiska radcy poselstwa sowieckiego w Angorze oraz dyrektora jednego z departamentów.

Popierajcie L. O. P. P.

KINO-TEATR „UDZIAŁOWY“

Od poniedziałku 15-go listopada 1926 roku. Wielkie dzieło sztuki filmowej dotychczas nie widziane!!!

Przepych i ogrom wystawy olśmiewają widza. Olbrzymia katastrofa którą zna historja światowa teje samej nazwy według sławnego pisarza Romana von Bulwera.

„Ostatnie dni Pompeji“

2 serje — 14 akt, całość w jednym programie.

W głównych rolach, Marja Corda, Bernard Goetzke, Wiktor Varkonyi.

Orkiestra w powiększonym komplecie.

Bilety ulgowe nieważne.

KINO SFINKS

Od poniedziałku 15-go do 21-go listopada

„ZŁOTY MOTYLEK“

SENSACYJNY ŻYCIOWY DRAMAT w 10 AKTACH

w roli głównej światowa artystka **Lilli Damita.**

ANONS! — — — ANONS! Od poniedziałku 22 listopada „INDYJSKI GROBOWIEC“

Powrócił Dr. med. T. BARYLSKI

chOroby weneryczne i skórne. Analizy krwi. Lampa kwarcowa.

Będzin, Plac 3 Maja Nr. 12 (nad pocztą)

przyjmuje od 3 - 7 i pół godz. w niedzielę i święta od 10 — 12 godz.

7177

Dr Med 7 796

WIKTOR STAŁOWSKI

Katowice, ul. Pocztowa 10 II p.

Choroby skórne i pęcherza Kosmetyka lekarska, analizy krwi. O dynuje: od 11 do 1 i od 4 do 7, w niedzielę od 12 do 7.





BACZCIE o SWOJE ZDROWIE

„Szwajcarskie Gorzkie Zioła“ z marką „Kogut“ są stosowane przy chorobach żołądka, kiszek, obstrukcji i kamieniach żółciowych.— „Szwajcarskie Gorzkie Zioła“ są naturalnym łagodnym środkiem przeczyszczającym, ułatwiającym funkcje organów trawienia i działającym przeciwko otyłości. Szwajcarskie Gorzkie Zioła“ pobudzają apetyt. Sprzedają apteki i składy apteczne po złotych 1.50 za pudełko. — Skład główny apteka A. Gąseckiego w Warszawie, ul. Leszno 41. Wysyłamy najmniej 2 pudełka po otrzymaniu zł. 4.10 z przesyłką. 5128-3



Matki żądajcie w aptekach i drogerjach hygienicznej zasypki dla dzieci „PUDER DZIDZI“ z Kogutkiem, utrzymującej ciało dziecka w zdrowiu i czystości. 6338

Charles Higham, znany angielski król reklamy

który podczas wojny światowej kierował propagandą za werbowaniem rekrutów, oświadczył:

„Mimo rozwoju wszelkich t. zw. nowych sposobów „reklamy zapomocą filmu plakatów, radjo i t. d., „najszybszym, najtańszym i najskuteczniejszym „sposobem reklamy były i pozostaną ogłoszenia „w gazetach“

Decyduje tutaj atoli kwestja: jak ogłaszać. Wszelka reklama bowiem, nie przeprowadzona celowo, jest—b e z c e l o w ą. Drogę do prawdziwie celowych i skutecznych ogłoszeń, t. j. takich, które przysparzają nową klijentelę a pomnażają obroty, wskaże nasze fachowe Biuro Ogłoszeń. Służymy sumienną, na dokładnej znajomości wszelkich sposobów reklamy opartą, f a c h o w ą poradą. Nietylko przeprowadzamy, lecz obmyślamy i proponujemy takie sposoby reklamy, które do zamierzonego celu najprędzej prowadzą. Dostarczamy oryginalne przez polskich rysowników wykonane i do polskich warunków dostosowane p r o j e k t y rysunków bezpłatnie, a gotowe rysunki, klisze etc. po cenie kosztów własnych. Zlecone ogłoszenia wykonujemy najstaranniej, zadowalniając się nietylko oryginalnemi cenami bez wszelkiej podwyżki, lecz potrącając pozatem klijenteli naszej rabaty.

PAR

POLSKA AGENCJA REKLAMY
FRANCISZEK KRAJNA

CENTRALA: POZNAN, ALEJE MARCINKOWSKIEGO 11

7080 Tel. 44-76, 22-31, 22-35, 38-15.

ODDZIAŁY:

Poznań ul. 27 Grudnia 18 Tel. 2231.	Warszawa ul. Moniuszki 2 Tel. 515-24.	Kraków Rynek 34 Tel. 4710.
Bydgoszcz ul. Dworcowa 72 Tel. 721.	Toruń ul. Szeroka 46 Tel. 711.	Grudziądz ul. Toruńska 4 Tel. 21.

Żarówki elektryczne oszczędnościowe

poleca najtaniej T-wo „PRZEWODNIK“ SOSNOWIEC, ul. 3-go Maja 23, Hotel „Victorja“. 6472

Młody pracownik biurowy

z kilkuletnią praktyką, piszący na maszynie, z dobremi referencjami

potrzebny. 7032

Oferty z odpisami świadectw i referencjami uprasza się składać do administracji „Kurjera“ w Sosnowcu pod „Pracownik“.



Choroby płuc!

Stosowany przez pp. Doktorów "Balsam Thiocolan Age" przy gruźlicy, bronchicie, kaszlu ułatwia wydzielanie się plwociny, wzmacnia organizm i samopoczucie chorego, powiększa wagę ciała. "Balsam Thiocolan Age" sprzedają apteki i składy apteczne (drogerje). Żądajcie tylko w oryginalnem opakowaniu apteki

5216 A. Gąseckiego w Warszawie, 41 Leszno.



Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.
10 groszy za wyraz.

Sklep „Pluton“ Sosnowiec, ul. Piłsudskiego 14 Kawa palona, herbata, kakao, czekolada, cykorja figowa, makaron, maszynki i młynki do kawy. 6961

Okazyjnie do sprzedania motocykl w dobrym stanie firmy „Puch“. Sosnowiec, ul. 1-go Maja nr. 1. (dawniej Szenowska) restauracja. 7041-2

Prawdziwe zadowolenie osiągnie jak lokator tak właściciel domu kupując przenośny piecyk kaflowy, systemu S. Dymeckiego Fabryka Kafli w Zawierciu ul. Blanowska 43. 7047-3

Tanio sprzedam maszynę bębenkową, gabinetową prawie nową i czółenkową mało używaną, za zł 150, Sosnowiec, Sielecka 27, Julja Pelsik. 7083

Magiel używany kupię. Czeladź, Milowska 26, Józef, Hamon. 7072

Lokale.
10 groszy za wyraz.

W różnych dzielnicach miasta różne mieszkania i sklepy do wynajęcia. Oferty do adm. Kurjera Zach. Sosnowiec, „1859“. 7059-2

Poszukiwane 10 groszy za wyraz

Szukam posady, lub korepetycji do III klasy włącznie przygotowuję do 1-ej. Administracja Kur. Zachod Sosnowiec, dla „I. W.“ 7062

Posady i prace.
Zaofiarowane 10 groszy za wyraz.

Zdolnych szewców poszukuje Stowarzyszenie Spożywców „Zgoda“ na Piaskach. Zgłoszenia osobiste pod powyższem adresem. 7003-1

Potrzebni 2 walcowaicy do drutu na gotowym sztychu. Sosnowiec, Walcownia „Renard“. 7031-1

Potrzebna szwaczka do szycia mielizny. Zgłaszać się: Sosnowiec, Czysta 8 parter od frontu. 7067-2

Hafciarkę wykwalifikowaną oraz 2 panienki do bezpłatnej nauki przyjmie od zaraz, „Vera“ Sosnowiec Warszawska 10. 7073

Szyciarz o pierwszorzędnych kwalifikacjach potrzebny do fabryki haceli „PODKOWA“, Sosnowiec, Wiejska 5. 7075

Slusarz narzędziowy o pierwszorzędnych kwalifikacjach potrzebny do fabryki haceli „PODKOWA“ w Sosnowcu, Wiejska 5. 8074

Potrzebny zaraz subjekt fryzjerski na stałe Grodziec, ul. Kościuszki. Zagórny. 7958

Różne.
10 groszy za wyraz.

Znacznie powiększona czytelnia „Wygody“ Sosnowiec, zaopatrzona we wszystkie nowości. Abonament od 1 książki 2 złote, od dwuch 3.50, 7052-2

3500 odmian pocztówek, papiery listowe (papeterje) 40 odmian, ramki, książki obrazkowe dla dzieci — w „Wygodzie“ Sosnowiec, zawsze najtaniej. 7053-2

Nauka i wychowanie.
10 groszy za wyraz.

Stenografji wyucza obecnie darmo listownie Redakcja Stenografa, Warszawa 12. 6787-24

Udzielam lekcji języka niemieckiego w zakresie szkoły średniej. Wiadomość Sosnowiec, Tel. 1-91. 7065

Udzielam korepetycji w zakresie 4 klas gimnazjum. Łaskawe zgłoszenia do adm. „Kurjera Zachodniego pod „korepetycje“. 7065

Zgubione dokumenty.
10 groszy za wyraz.

Reke Henryk zagubił książeczkę wojskową z kartą mobilizacyjną wydaną przez Powiatową Komendę Uzupełnień Sosnowiec. 6953

Unieważnia się zagubiony paszport wydany przez Starostwo Będzińskie na imię Janiny Marty Jedrusiskiej zam. w Sosnowcu. 7011-1

Stanisław Witkos zgubił książkę wojskową, wydaną przez PKU Będzin. 7027-2

Józef Fuks, (Sosnowiec, Modrzejowska 23) zgubił książkę wojskową, wydaną przez PKU Będzin. 7029-2

Ślązakowi Janowi skradziono dowód osobisty, wydany przez Starostwo Będzińskie i książkę wojskową, wydaną przez PKU Będzin. 7075-2

Majloch Fajgenbaum zgubił książkę wojskową, wyd. przez PKU Sosnowiec. 7049-2

Józef Dymski zgubił książkę wojskową, wydaną przez PKU Sosnowiec. 7048-2

Maj Antoni zgubił książkę Kasy chorych. 7068

Żurek Ludwik zgubił książkę wojskową, wydaną przez PKU Będzin. 7069-3

Józefowi Stefanowi skradziono rewolwer syst browning, kal. 635, nr. 711 771 7070

W dniu 15 lipca 1926 r. zgubiłem książkę wojskową na imię Wacława Kołodzińskiego, wydaną przez 3 pułk wojsk. kolejowych w Poznaniu którą unieważniam. 7063

Jawor Stanisław zgubił książkę wojskową, wydaną przez PKU Sosnowiec. 7060-3

Firmie „Tekstyl“ (Sosnowiec, Modrzejowska 19) zginął weksel na zł. 126 — płatny 16-XI z podpisem Landau Szwarcbaum. Takowy unieważnia się. 7064

Kalinowski Jan zgubił portfel zawierający książkę wojskową, wydaną przez PKU Będzin i 70 zł. 7071

Paweł Kolacz zgubił paszport, wydany przez gminę Zarnowiec pow. Olkusz. 7078

CENY PRENUMERATY:

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową

3 Zł. 50 gr.

Prenumerata zagraniczna miesięcznie 5 Zł.

Cena egzemplarza **20 groszy.**

CENY OGŁOSZEŃ:

Przed tekstem (1 strona) za wiersz mm. 1-łamowy 50 gr.
W tekście . . . . 35 .
Za tekstem . . . . 15 .
Nekrologi w tekście, za wiersz mm. 1-łam. (do 50 wierszy) 15 gr.
(do 80 ") 25 .
(do 100 ") 30 .
(ponad 100 w.) 35 .

Drobne ogłoszenia 10 groszy za wyraz. Najmniej 1 zł. Matrymonialne 15 gr. za wyraz. Ogłoszenia ozdobne i tłustym drukiem podwójnie. Zagraniczne 100 proc. drożej. W numerach niedzielnych i świątecznych ceny o 25 proc. droższe. Za terminowy druk, oraz za przestrzeganie miejsca ogłoszeń, administracja nie odpowiada.

Każda nowa podwyżka obowiązuje już wszystkie przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 61. ADMINISTRACJA: Dęblińska Nr. 1. Telef. Nr. 73.

Katowice: REDAKCJA i ADMINISTACJA ul. Gliwicka Nr. 3. (Telefon Nr. 23-04.)

Filje i agentury własne: Będzin, Małachowskiego 7. — Dąbrowa, Sobieskiego 8, telef. 1-25. — Zawiercie, 3-go Maja 27. — Grodziec, Będzińska.

Redaktor: TADEUSZ OPIOŁA. Druk. „Kurjera Zachodniego“ w Sosnowcu, Dęblińska 1. Wydawca: Sp. Akc. „KURJER ZACHODNI“.